

Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Nr. 7445.

Rok XXVI.

Niedziela 18. kwietnia 1923.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **25 gr.**
Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50
Prenumerata kwartalna Zł. 13.—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 6.—
Adres: „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel. Nacz. Redaktora 35-70, Redakcji 16, Dyrekcji 28-90. Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Program sanacji skarbu.

Traktat koncyliacyjny-arbitrażowy z Austrią.

Wiedeń, 16 kwietnia. (Pat.). Dziś w popołudnie podpisał prezes Rady ministrów i minister spraw zagranicznych Skrzyński w imieniu rządu polskiego i kanclerz dr. Ramek w imieniu rządu austriackiego traktat koncyliacyjny i arbitrażowy pomiędzy Austrią i Polską.

Po podpisaniu odbyła się między obu rządami konferencja w sprawach politycznych i handlowych, poczem o godz. 13.30 prezydent republiki austriackiej Heinisch z żoną wydali śniadanie na cześć premiera Skrzyńskiego, w którym ze strony polskiej wzięli udział prezes Rady ministrów Skrzyński, poseł polski we Wiedniu Wierusz Kowalski, szef protokołu dyplomatycznego Przeździecki, hr. Lanckoroński z żoną, dyrektor departamentu Łukasiewicz, radca legacyjny Romer z żoną sekretarz osobisty premiera Kisielnicki, ze strony austriackiej zaś kanclerz dr. Ramek, były kanclerz Schober, wicekanclerz Weber, sekr. gen. Peter i poseł austriacki w Warszawie Post oraz wyżsi urzędnicy urzędu spraw zagranicznych.

Po śniadaniu premier Skrzyński udał się w towarzystwie posła Wierusza Kowalskiego do lokalu austriacko - polskiej Izby handlowej, gdzie zebrali się przemysłowcy austriaccy i polscy. Premier przywitał przewodniczący Izby handlowej Juliusz Twardowski. Premier Skrzyński informował się o stosunkach gospodarczych i komunikacyjnych między obu państwami.

Następnie wygłosili przemówienia dr. Eichner, inż. Cieczowiczka i inni.

Wiedeń, 16 kwietnia. (Pat.). Z urzędowej austr. strony donoszą iż po podpisaniu traktatu koncyliacyjnego i arbitrażowego austr. - polskiego, szefowie rządów omówili całokształt kwestji interesujących Polskę i Austrię, przyczem osiągnięto pełne porozumienie. Przedyskutowano stosunki handl. polityczne między obu państwami, przyczem ujawniła się obustronna gotowość uwolnienia wzajemnej komunikacji od utrudnień powodowanych szczególnie stosunkami ostatnich miesięcy.

Mussolini i bohaterka zamachu.



Mussolini po zamachu, ze zranionym nosem, zalepionym plastrem, w chwili wsiadania na dreadnoutha „Cavour”, którym odjechał do Trypolisu. Z prawej strony Angielka miss Gibson, która dokonała zamachu na włoskiego dyktatora.



Podpisanie traktatu handlowego i umowy lotn. z Czechosłowacją.

Praga, 16 kwietnia. (Pat.). Wczoraj o godzinie 18 podpisana została konwencja lotnicza polsko - czechosłowacka, ugodniona podczas pobytu prezesa Rady ministrów Skrzyńskiego w Pradze. Ze strony polskiej podpisali ją poseł polski w Pradze Lasocki i wicedyrektor departamentu

eksploatacyjnego Min. kolei Moskwa, ze strony Czechosłowacji minister dóbrot publ. inż. Rubik i wiceminister spraw zagran. Giersa. Konwencja została zawarta na czas do końca roku 1930. O ile na rok przed upływem tego terminu konwencja nie zostanie wypowiedziana przez jedną ze stron, zachowuje ważność automatycznie nadal z prawem wypowiedzenia jej na rok naprzód. —

W dzisiejszym numerze dalszy ciąg sensacyjnej powieści pod tyt. „Błękitny pociąg”.

Kupon Nr. 3 serii pierwszej „Rógu Szczęścia“

Wysyłający pocztą
zaklejać
z znaczkiem
za 6 gr.

Adres nadawcy:

Załączyć do tej linii

Druk

Litera

KUPON Nr. 3 SERII 1.

RÓG SZCZĘŚCIA
CZYTELNIKÓW
WIEKU NOWEGO

WE LWOWIE
ul. Sokoła 4.

Załączyć do tej linii

Wrzucający do skrzynki
kiosku lub spinać
szpilką

Załączyć po tej linii

Załączyć po tej linii

Powyższa koperta jest kuponem Nr. 3 a więc ostatnim z serii pierwszej „Rógu Szczęścia“ i tem samem zamyka serję.

Kopertę należy wyciąć w „Wiek N.“, po kropkowanych liniach w kratkę z napisem „Litera“ (po lewej stronie) wpisać wyraźnie (najlepiej naśladując drukowane duże litery) **pierwszą literę swego nazwiska**, a w kratki obok te same numery i w tym samym porządku jakie wpisano w kratki kuponu Nr. 2.

W miejscu oznaczonym „Adres nadawcy“ (górna kłapa koperty) wypisać dokładnie nazwisko i adres swój.

Uważać dokładnie, aby wpisane numery były ściśle te same co w kuponie Nr. 2, nie kreślić, nie poprawiać i zachować ten sam porządek.

Po wypełnieniu koperty należy do niej włożyć kupon Nr. 1 (tablica) i kupon Nr. 2, potem kopertę załączyć po liniach z napisem „załączyć po tej linii“ (najpierw prawy i lewy bok, potem dół a na sam koniec górną kłapę!) spiąć szpilką, lub za leć i potem wrzucić do skrzynki „Wiek Nowego“ (Lwów, Sokoła 4) z napisem „Róg Szczęścia“, lub wysłać pocztą (w tym wypadku nakleić znaczek za 6 groszy).

W ten sposób wypełnione Koperty (Komplet Kuponów Nr. 1, 2 i 3 serii pierwszej) należy nadsyłać lub doręczyć najpóźniej do dnia 23 kwietnia r. b. do godziny 7-ej wieczorem.

Kopert niezamkniętych nie wrzucać do skrzynek, gdyż grożą rozsypaniem kuponów, kopert nie opłaconych (o ile wysyłka nastąpi pocztą) nie przyjmujemy.

Losowanie serii I odbędzie się wobec notaryusza i chętnych Czytelników w lokalu naszym (Sokoła 4) w niedzielę 25 kwietnia r. b. o godzinie 10 rano.

„Róg Szczęścia“ Czytelników „Wiek Nowego“ daje każdemu z naszych pełnych Czytelników możność ubiegania się o dowolną ilość nagród, które co tygodnia przeznaczamy za trafne rozwiązanie w wysokości po Złotych: 5000, 1000, 500, 200 i t. d.

Uczestnictwo nie wymaga żadnych wkładów pi nieżnych, nagrody dajemy z własnych funduszy, jako premje dla wiernych i pilnych Czytelników.

Żeby móc uczestniczyć w rozgrywce, należy tylko zebrać z każdej serii trzy właściwe kupony (t. j. Nr. 1, Nr. 2 i Nr. 3), wypełnić w sposób wskazany i w ustalonym terminie oddać, lub odesłać do Administracji (Lwów, Sokoła 4).

Przy każdym kuponie są dokładne pouczenia, co i jak uczynić na czy.

Kupon Nr. 1 serii pierwszej zamieściliśmy w numerze z 14. kwietnia (kto go nie ma, a chce wygrać, niechaj go jeszcze kupi w Administracji pisu), kupon Nr. 2 zamieściliśmy 16 kwietnia (i ten do nabycia w Administracji) a ostatni kupon (Nr. 3) ze serii pierwszej (koperta) podajemy powyżej.

Druk kuponów do Serii II rozpoczniemy w przyszłym tygodniu.

Nowe źródło mejnej wody.

Źródło i objawy zła. — Karjerowicze polityczni przy robocie. — Szerzenie paniki. — Bałamucenie opin i publicznej.

Nikt nie zechce stwierdzić, jakoby w naszym państwie było dziś dobrze.

Źródłem zła najoczywistszym jest fatalny stan finansów, doprowadzonych do ruiny przez ryzykancą metodę sanacyjną b. premiera Władysława Grabskiego.

Pisaliśmy byli w swoim czasie, że gospodarka musi doprowadzić albo do jakichś wewnętrznych zamieszek, albo do oddania się pod kuratelę Ligi Narodów. Stan finansów naszych, a zatem i nerwów naszych został doprowadzony do ostatecznego rozstroju, następstwa tej sanacji dzisiaj wszyscy przeżywamy. Wszelkiem złem jest wzmoczenie się bezrobocia, co

wykorzystują komuniści, wywołując rozruchy.

Ich robota nie ma na celu wywołania jakiegoś poważniejszego przewrotu, ale tylko zamęt wewnątrz i wrażenie na zewnątrz, iż w Polsce jest już tak źle, że wre, burzy się, kipi...

Jest głośnem uwagi zjawiskiem, że to niezadowolenie, które przejawia się w demonstracjach bezrobotnych, służy nietylko za atut wrogim państwu czynnikiem, ale nadto jest

wyzyskiwane przez ludzi o wygórowanych ambicjach dla zaspokojenia ich żądzy władzy.

Zaznaczyć przytem wypada, że nie chodzi tu o jednostki wybitne, które w tej lub innej formie dały już dowody swojej duchowej teźyzny, ale o ludzi o pokroju dość skromnym, którzy przywożą ze stolicy paniczne wieści na prowincję, z prowincji do stolicy i gotowi podjąć się roli ratowników upadającej już oczywiście w ich mniemaniu Rzeczypospolitej.

Wielokrotnie przeżywalismy już taki stan. Za rządów Witosa i prawicy urabiało się opinie, że państwo jest podminowane przez wywrotowców, ażeby stworzyć podstawy do wprowadzenia rządów silnej ręki. Potem to ucichło. Kiedy wreszcie rząd Wł. Grabskiego dał się już wszystkim we znaki i wytrącił wszystkich z równowagi,

tak, iż musiał ustąpić, daly się znówu słyszeć

wieści o zamachu stanu, którego datę z góry już z całą dokładnością określono.

Potem znówu ucichło. Przyszła Genewa, ludzie interesowali się fotelem w Lidzie. A teraz znówu określa się już dokładnie datę objęcia dyktatury, jedni mówią, że przez tego, inni, że przez innego.

rozsięwa się niebawem wieści o zupełnem bankructwie państwa

i tem samem idzie się na rękę wszelkim czynnikom wywrotowym, a co gorsze, wrogom naszym, zwłaszcza Niemcom, którzy

lansują najpotworniejsze wieści do prasy angielskiej, a nawet francuskiej.

A jeśli te wieści opierać się będą o autorytet posłów sejmowych i polityków?

Nie należy prowadzić polityki strusia i chować głowy w piasek. Złe jest, jeśli zaś złe głównie w dziedzinie finansowej. Plan finansowy min. Zdziechowskiego, pomysły prof. Krzyżanowskiego dadzą pole do krótkich — miejmy nadzieję — dyskusji i do szybkich czynów. Ale

sianie paniki i rozszerzanie balamutnych wieści przez ludzi, pozbawionych poczucia odpowiedzialności, zasługuje na ostre potępienie.

Kongres komunistyczny w Wiedniu.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, w kwietniu.

Stolica naddunajska jest jeszcze ciągle miejscem pielgrzymki rozmaitych agitatorów komunistycznych, odbywających tutaj od czasu do czasu „incognito” swe nieoficjalne kongresy.

Ubiegłej niedzieli wywołała w całym Wiedniu wielką sensację depesza berlińskiego korespondenta „N. Wr. Tagblattu”, który na podstawie informacji, otrzymanych ze szfer miarodajnych, doniósł swemu piśmnu, że do Wiednia wyjechało na gościnne występy czterech członków międzynarodówki moskiewskiej celem wzięcia udziału w konferencji komunistycznej, mającej się odbyć w rozległych ubikacjach tutejszego poselstwa sowieckiego.

Wiadomość tę traktować należy zupełnie serio, gdyż „Tagblatt”, jako pismo poważne, nie zamieściłby depeszy opartej tylko na domysłach i kombinacjach, czego dowodem jest komunikat dyrekcji policji wiedeńskiej, zapowiadający z całym naciskiem baczność organów policyjnych w kierunku wyśledzenia niepożądanych gości, jeżdżących, jak zwykle, za fałszywym paszportem.

Poselstwo sowieckie, jako dyplomatyczne terytorjum eksterytorjalne, jest o tyle bezpiecznem schronieniem dla rozmaitych agentów komunistycznych, że władza policyjna austriacka kończy się u progów budynku poselstwa, co jednak z drugiej strony nie przeszkadza zupełnie przeprowadzaniu bacznej kontroli wchodzących, lub wy-

chodzących z gmachu ludzi i legitymowaniu ich przez wiedeńskich funkcjonariuszy policyjnych przed budynkiem poselstwa.

Mieczysław Lisowski.

W Panamie znaleziono olbrzymie pokłady złota.

Londyn zapatruje się na to sceptycznie.

(b) W republice Panamie znalazła angielska ekspedycja ogromne pokłady złota. Znajdują się one o kilka kilometrów od miejsca, w którym wylądował poraż pierwszy w Ameryce Krzysztof Kolumb. W Londynie zapatrują się na to odkrycie bardzo sceptycznie.

Księżniczka, która nie lubi jazzbandu.

(b) Księżniczka Anna saska, młoda małżonka h. arcyksięcia Józefa Franciszka, przebywająca w Budapeszcie, objęła przewodnictwo pewnego stowarzyszenia, ale pod warunkiem, że członkinie tego stowarzyszenia zobowiążą się nie uczęszczać na bale i zabawy, na których gra jazzband

WINA RIEDLA

Listy ze stolicy.

Warszawa, dnia 16. kwietnia 1926.

Ucieczka książki polskiej — Towarzysze drukarskiej sztuki. — Absurdy wydawnicze — Godzina wśród bezrobotnych. — Angielska waluta.

W Polsce bardziej niż gdzieindziej ukazuje się pęd niszczyielski.

Przoduje zaś stolica.

Codziennie zjawia się na rynku księgarskim około tuzina tak zwanych tanich książek. Drukowane na najgorszym papierze, piśmem, na którego widok dostałby Gutenberg pomieszania zmysłów, zjawiają się dzieła, wyciągnięte z lamusa kucharek, i użyźniała współczesnego ducha polskiego.

Niemna w literaturze europejskiej takiego obrzydliwstwa, którego by nie wyciągnęli polscy wydawcy; nie cisnęli na pożarcie powojennego tłumu.

I jeśli kiedykolwiek groziło Polsce niebezpieczeństwo zdeprawowania instynktów ludzkich i podeptania dorobku duchowego, to właśnie dzieje się teraz w epoce drogiego pieniądza.

Sekret jednak taniej książki polega nie tyle na masowej produkcji, ile na wynalezieniu tanich drukarni. Nie wielu zdaje sobie sprawę, iż przeważna część książek polskich drukuje się obecnie za granicą — w Wiedniu Lipsku i Berlinie. Polskie drukarnie świecą pustkami, rzesze bezrobotnych drukarzy wyglądają daremnie poprawy losu, szczęśliwi pracownicy opodatkowują się na rzecz głodnych towarzyszy, natomiast niemiecki lub czeski drukarz i przedsiębiorca bogaci się i cieszy z polskiej nieludolności, wybudowanej na pięknym frazesie o polepszeniu bytu pracowników.

Stał się jakiś potworny absurd, ktoś kogoś wprowadza w błąd i chce płynąć wbrew nurtowi życia, aby ocalić zasadę kosztem nędzy wielotysięcznych rzesz, a ku pożytkowi obcych. Leżą przedemną oferty kilkunastu drukarni na drobna książeczkę wierszy, które w braku nakładcy postanowił wydać pewien znany i świetnie zapisany w literaturze współczesnej poeta. Polska cena druku dochodzi do 1500 złotych za wydawnictwo, austriacki agent drukarski w Warszawie zrobił kalkulację na 900 złotych. Berlińczyk dobił do tysiąca a drukarz czeski żąda 750 złotych, akuratnie połowę tego, co Polak.

Roi się więc Warszawa od cudzoziemskich komisjonerów, pracujących dla obcych firm i werbujących w Polsce zamówienia na książki.

Nikt nie może wymagać od chłopotliwka literackiego, lub wydawcy, który nie jest w stanie sprzedać drogiej książki, by płacił dobrowolny haracz.

Kraj pragnie książki, ale odpowiadającej jego zamożności i nie obliczanej na fantastycznych przesłankach.

Ustawa zaś, krepująca sprowadzanie książek z zagranicy do kraju, byłaby tak kompromitująca i niedemokratyczna, iż żadne ciało ustawodawcze nigdy by jej nie przyjęło.

Zapełować więc trzeba do towarzyszy sztuki drukarskiej:

Patrzcie w rzeczywistość, oczyma realnych ludzi!

Niszczyje polska nauka, literatura, kultura, rękopisy znakomitych pisarzy gromadzą się w biurkach w braku wydawców, głód książki zaspakaja obcy robotnik, warsztaty pracy drukarskiej marnieją.

Trzeba przeciąć wrzód lub zginać

Niemna innego wyjścia.

Życie wymaga potaniaenia pracy lub dzieła polskiego ducha drukować się będą za granicą.

Chwila ta już przyszła, iż autor i wydawca przestaje liczyć się z polskim przemysłem, od którego dotąd był zależny.

Refleksje te nasuwały się na widok tych rzesz bezrobotnych, które w ostatnich tygodniach buntują się przeciw zastojowi ekonomicznemu i szukają przyczyn powszechnej europejskiej katastrofy w wadliwym ustroju społecznym.

Godzina, spędzona wśród warszawskiej gromady bezrobotnych, daje wyborną lekcję demagogii politycznej.

Stołeczny tłum jest dziwnie drażliwy i bardziej jeszcze nieobliczalny, niż każdy inny na świecie.

To nie ślepa tępota murzyka rosyjskiego lub dynamit duszy łacińskiej, ale przekorność wrodzona i brak poszanowania dla autorytetu naznaczonego przez samego siebie.

Na parapecie okna stoi jakiś przygodny mówca i argumentuje tak naiwnie, iż zdawałoby się, że sześciolatek dziecko nie da się skusić jego obietnicami. Wpisek, wyciągnie

Objaśnienie!

Palony jęczmień nie jest kawą słodową, a pomiędzy zwykłą „kawą słodową” a Kaffreina-kawą słodową Kneippa istnieje bardzo wielka różnica

W treści — rzecz się nieźleci!

1001

Tajemnicze głowy ludzkie, znalezione w dole kloacznym.

(c.) W uzupełnieniu onegdajszej naszej depeszy o znalezieniu w dole kloacznym jednego z domów w Piotrkowie dwóch głów odrąbanych, donoszą następujące bliższe szczegóły:

Strasznego tego odkrycia dokonano w domu przy ul. Polnej l. 23, który znany był w całym mieście z tego, że jego stan sanitarny uragał wszelkim zasadom higieny. Policja kilkakrotnie pociągała właściciela domu do odpowiedzialności, aż wreszcie ukarany większą grzywną kamienicznik postanowił oczyścić tę stajnię Augiasza.

Podczas gruntownego oczyszczania dołu kloacznego natrafiono na jakieś dwa większe przedmioty, które początkowo robotnicy odrzucili na bok, uważając, że są to jakieś szare figury wystawiane w oknach u perukarzy i fryzjerów.

Lecz jakież było przerażenie robotników, gdy po odpadnięciu błota z tych przedmio-

tów zarysowały się kontury głów ludzkich, wobec czego odniesiono je do pobliskiej studni i oplakano, a wówczas pewnym już było, że z dołu wyciągnięto dwie głowy ludzkie.

Natychmiast zaalarmowano władze policyjne i po krótkich oględzinach stwierdzono, że są to głowy mężczyzny i kobiety, częściowo zepsute.

Na rozkaz policji wszczęto dalsze poszukiwania w nadziei, że znajdą się i inne części ciała, lecz nic nie znaleziono, wobec czego władze stanęły przed zagadką narażoną do rozwiązania.

Zachodzi przypuszczenie, że głowy te mają mieć coś wspólnego z pobytem w tym domu wojsk niemieckich i austriackich za czasów okupacyjnych.

Obecnie władze śledcze wyteżyły wszystkie siły, by wyjaśnić zagadkę tajemniczych głów ludzkich.

Kokaina, morfina, opium.

ARTYSTKA KINEMATOGRAFICZNA I WYTWORNA KOKOTA OFIARAMI ZGUBNEJ NAMIETNOŚCI. — NA TROPIE MIĘDZYNARODOWEJ SZAJKI PRZEMYTNIKÓW.

(Korespondencja własna „Wieku Nowego“)

Paryż, 11 kwietnia.

(j.) Jedną z dotkliwych plag wielkomiejskiego, kulturalnie przetrzęsionego życia Paryża stało się masowe używanie zabronionych narkotyków, jak kokaina, morfina, opium. Coraz nowe ofiary zabójczego

ty z tej kilkuminutowej argumentacji, brzmiały jak uchwala obłąkanych w szpitalu arjatów. Z anielską cierpliwością przysłuchuje się tym gawędom policja.

Slucha i czeka, co z tego wyniknie. Jest tak wyrozumiała, jak cierpliwy lekarz, który chce przeniknąć wszelkie tajemnice chorego mózgu.

Widok błękitnego munduru budzi wściekłość, hamowaną przez wrodzony respekt dla władzy, która nie lubiała żartować.

Spokój policji jest pobudliwym środkiem dla stołecznych demonstrantów.

Gdyby tak chcieli oponować, plazować, aresztować, mógłby być piękny spektakl, może nawet trochę krwawy, ale wstrząsający nerwy.

A ci policjanci — jak pomniki spokoju ani nie drgną z oburzenia, jakby wypruci byli z wszelkich wyczn.

Uśmiechają się nawet i próbują łagodzić.

Panowie i panie — proszę rozejść się, nie skupiać się na chodnikach!

Mówca na parapiecie okna grzmi coraz do nośniej.

Udowadnia też, że jedynym ratunkiem na bezrobocie jest wybicie kilku szyb w jakimś budynku rządowym.

Pada kamień! W tej chwili uśmiechnięte twarze mundurów ruszają w tłum.

Tak jakoś zwinnie, szybko, po dwóch, po czterech, bez hałasu i zamieszania.

Tłum odepchnięty o kilkadziesiąt kroków, rozprószyły, ciskające trochę kłatew, ale w gruncie rzeczy zdziwiony, że tak szybko iakoś się to stało, iż nie było czasu na namysł.

Psiakrew — angielska szkoła! — woła demagog.

Zdar.

nalogu naprowadzają policję paryską na tropy czem raz to innej, międzynarodowej bandy handlarzy i przemytników, szerokim zbytem cieszącej się trucizny.

Ostatnie dni wypisały na liście tragicznych ofiar dwa nowe nazwiska. Pierwsza, to Wanda Sylvan, młoda uroczą aktorka bulwarowych teatrów, wschodząca gwiazda francuskiego ekranu. Zbyt silna dawka narkotyku zakończyła jej bujne, między deskami sceny a obiektywem kinematograficznego aparatu, wśród dźwięków charlestona, tanga i foxtrotu płynące życie. Jeden z ostatnich poranków znalazł ją martwą; u progu drzwi wykwitnej sypialni leżała w omdleniu jej towarzyszka zabaw i przyjaciółka p. Hyward, początkująca, utalentowana adwokatka paryska. Zgubny narkotyk, tym razem, odurzył ją, ale nie zabił.

Zupełnie identyczną, choć mniej rozgłosną i popularnością nazwiska wstrząsającą ofiarą trucizny padła „piękna Gabby”, manekin jednego z wielkich magazynów Paryża.

Przystojna, ładnie zbudowana i elegancka Gabriella Durafour prowadziła życie wytwornej kokoty, zbytek adoratorów i pieniądze kazały jej szukać nowych podniet w narkotyku.

W poszukiwaniu źródła, z którego obie kobiety czerpały zapasy kokainy i opium, policja natrafiła tak w jednym, jak i drugim wypadku na ślad oddawna jej znanej handlarki trucizną, Józefiny Guelna, przezwanej Fifina, pozbawionej aresztowano jednego Włocha Lorencio Loenreio, rzekomego korespondenta „Tribuna di Roma“.

Raz rozpoczęta ofensywa przeciwko handlarzom „śniegu“, poszła jeszcze dalej. W mieszkaniu Pawła Zoghel odkryto cały skład kokainy i opium. Wytwórni, ujmującej powierzchowności Egipcjanin, na widok policji, chwycił w pobliżu stojącą flaszkę i w zamiarze pozbawienia się życia, rozbił ją na swej głowie, poczem odlamkiem szkła usiłował przeciąć sobie gardło i żyły na przegubie ręki.

W obszernej przez policję zastawionej sieci, uwikłały się i inne, drobniejsze rybki, dwaj Włosi, przychem u jednego z nich znaleziono aż 3 kg. opium i prosty, najzwyczaj-

Sąd rozjemczy między Holandją a Stanami Zjedn.



Szwajcarski profesor Huber, przewodniczący międzynarodowego stałego sądu rozjemczego w Hadze, został mianowany sędzią rozjemczym w sporze między Holandją a Stanami Zjednoczonymi w sprawie wyspy Miangas w pobliżu Filipin.

czajniejszy przekupień gazet, Marcel Lazare.

Nic nie jest bardziej znamienne dla rozmiarów groźnej zarazy, niżli właśnie proceder Lazara, który w wielkim, całym mieście i państwie obejmującym łańcuch zbrodniczych handlarzy stanowił przecież ogniwo najmniejsze, najbardziej znikome.

Sprzedawał gazety — aż oto podchodzi do niego człowiek, który za jeden dziennik płaci 10-cio lub 20-sto frankowym biletem. Lazare poznaje „swojego“ klienta i między kartki dziennika wsuwa dyskretnie dwa lub więcej gramów kokainy.

W tym samym czasie ujęto w Nancy pewnego Niemca, byłego kapitana cesarskiej marynarki niemieckiej, Mayera i dwu jego spółników, którzy pełniąc służbę w francuskiej żandarmerji granicznej, ułatwiali Mayerowi przemytnictwo.

Henryk Mayer, ongiś pan na trzech zamkach, wielokrotny milioner, miał się tego przemysłu z chwilą, gdy deprecjacja waluty zniszczyła jego przedwojenny majątek. Policja francuska skonfiskowała mu kokainę i opium, wartości 250.000 franków.

Stan lekarski w Wiedniu zagrożony.

(Od naszego korespond. wiedeńskiego).

Wiedeń, w kwietniu.

Już siedm lat minęło od czasu zakończenia wojny światowej, a skutki jej ciężą jeszcze do dnia dzisiejszego na niektórych warstwach ludności, rekrutującej się głównie ze stanu średniego.

Przed wojną zaliczano w Wiedniu stan lekarski do jednego z najsłabszych. Każdy lekarz miał wygodne, obszerne, ładnie urządzone mieszkanie, liczną służbę, oraz — klientelę, która pozwalała mu na prowadzenie weale znośnego żywota bez najmniejszych trosk materialnych.

Dziś zmieniła się sytuacja w zupełności. Do studiów medycznych zabierają się w Wiedniu wyłącznie tylko bogaci cudzoziemcy, będący w stanie uiścić wysokie cze-

sne, obowiązująca na tym wydziale, podczas gdy dla Wiedeńczyków rodowych stała się medycyna wprost niedostępna. Zauważać przytem należy, że i kobiety stanowi obecnie dla lekarzy niemałą konkurencję, wybierając sobie po największej części dział chorób kobiecych i dentystrykę.

Jeden z poważnych lekarzy wiedeńskich stwierdził ponadto, że z powodu złych stosunków materialnych oraz mieszkaniowych za mało... dzieci na świat przychodzi, na czele w szczególności cierpią ginekologów. I tembardziej, że kobiety położne udają się wczas jeszcze pod opiekę szpitalną, celem zaoszczędzenia drogiej kosztów prywatno-lekarskich.

Dalszą przyczyną klęski materialnej lekarzy praktykujących są obowiązujące obecnie w każdym przedsiębiorstwie kasy chorych, z których co drugi mieszkaniec Wiednia korzysta w całej pełni za tanie pieniądze.

Nienależący zaś do kasy chorych leczą się z pominięciem prawdziwych bogaczy, sami, wołając lekarza tylko w wypadkach naprawdę poważnych.

Rzecz naturalna, że lekarze sławni, wybitni specjaliści, z ustaloną już marką, nie mogą i dzisiaj narzekać na brak pacjentów, płaćcych złożeń za poradę, większość jednak lekarzy cierpi niedostatek, musząc opłacać podatki, czynsz za wielkie mieszkanie przy zupełnie minimalnym zarobku.

Otoż, celem uzdrowienia stosunków materialnych lekarzy wiedeńskich poruszona została myśl zaprowadzenia „numerus clausus“ dla lekarzy, mających zamiar prowadzić w Austrii praktykę. Myśl ta, daleka narazie do urzeczywistnienia, świadczy jednak niebie o katastrofie, grożącej całemu stanowi lekarskiemu na terytorjum Austrii, gdzie ciągle jeszcze za dużo jest... ludzi.

Lekarz stał się luksusem, na który nie każdy śmiertelnik pozwolić sobie może, lecząc się od biedy sami, lub też — uniierając, co jednak lekarzowi tak w pierwszym, jak też i drugim wypadku żadnego zarobku — nie przynosi.

Mieczysław Lisowski.

Zdemaskowanie Ku - Klux - Klanu w Ameryce.

Secesja „rycerzy płomiennej szpady“.

(b) Ku Klux-Klan, albo „niewidzialne cesarstwo“, które było przed czterema laty najpotężniejszą organizacją Stanów Zjednoczonych i zamierza obecnie manifestować z powodu stracenia jednego ze swoich członków, bandyty Chapmana, traci codziennie na swoim znaczeniu.

Oto istnieniu jego grozi obecnie nowa ustawa: według ustawy Walkera członkowie Ku-Klux-Klan, dotychczas nieznani, obowiązani będą wyjawić swoje nazwiska, statuty, przysięgi i zobowiązania. Naturalnie Ku-Klux-Klan sprzeciwia się tej ustawie, ponieważ ugodziłaby ona w najistotniejszą rację jego istnienia, w tajemnicę.

Ku-Klux-Klan powstał przed siedmiu laty w stanie Atlanta. Pretekstem do założenia było uczczenie chwili odrodzenia się stanów południowych, dotychczas tak ubogich, po wojnie cywilnej z stanami zachodnimi. Od tej chwili Ku-Klux-Klan rozszerzył się na całą Amerykę z niezwykłą szybkością, dzięki urokowi tajemnicy, jaka go zawsze otaczała. Na czele Ku-Klux-Klanu stoi „Królewski guślarz“, posiadający obecnie swój pałac w Teksas. W każdym stanie jest „wielki mistrz“, sprawujący urząd gubernatora, a następnie jest cały szereg innych godności o pompatycznych nazwach, aż do „rycerza“.

Każdy może się wzbogacić
kupując jeden los
Państwowej Loterii Klasowej
u firmy „**Nadzieja**“ Lwów, Sykstuska 6
Główna wygrana
400.000 zł.
ponadto:

1 wygrana 250.000	1 wygrana 20.000
2 wygr. po 150.000	8 „ po 15.000
2 „ „ 100.000	11 „ „ 10.000
2 „ „ 50.000	20 „ „ 5.000
2 „ „ 45.000	30 „ „ 3.000
2 „ „ 35.000	65 „ „ 2.000
3 „ „ 25.000	128 „ „ 1.000
	i t. d.

Co drugi los wygrywa.
Ceny losów: ćwiartka zł. 10, — połówka zł. 20, cały los zł. 40.
Ciągnięcie już 21 i 22 kwietnia b.r.
Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.
POLECAMY ZAMAWIAĆ NATYCHMIAST.
W tem miejscu wyciąć i przesać nam w liście.

Karta zamówień. W „**Nadzieja**“, Lwów, Sykstuska 6
Zamawiam losów całych po zł. 40.—
..... losów połówek po zł. 20.—
..... losów ćwiartek po zł. 10.—
Należność złotych uiszczyć po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. Nr. 405.016, przez firmę mi przesłanym. 997
Imię i nazwisko
Adres

TADEUSZ PEPEŁOWSKI.

Najwłerniejsze!

Słoneczny cel życia szarzeje w agonii i pustka z niej mrozi złowroga — a tylko niekiedy wśród rytmu harmonji przemawia do duszy głos Boga...

Piosenka, co z piersi unosisz się nagle samotnych rozmyślań podmuchem, jak okręt rozpięte porywu masz żagle i płyniesz z żurawji łańcuchem:

Myśl w złudzeń lachmanach dziękuje ci biedna, że w życiu tęczowa wciąż chwilkę, gdy wszystko przemija — z uśmiechem swym jedna na ustach zostałaś mi tylko!

Powołanie rezerwistów na ćwiczenia.

Szeregowi rocznika 1899 i 1900, oficerowie rocznika 1895 i 1901.

1) Wcielenie poborowych rocznika 1904 w terminie wiosennym nastąpiło już z dn. 15—20 marca br. W tym samym terminie nastąpiło zaliczenie do ponadkontyngentowych nadwyżki poborowych rocznika 1904.

2) Przeniesienie do rezerwy służących obecnie szeregowych rocznika 1903 i starszych wcielenych razem z nimi, nastąpi w jesieni.

3) Ponadkontyngentowi rocznika 1—3 nie będą wcieleni do szeregów, lecz zostaną przeniesieni do rezerwy, razem z szeregowymi rocznika 1903, którzy obecnie odbywają służbę czynną.

4) Na czterotygodniowe ćwiczenia wojskowe będą powołani w bieżącym roku jedynie szeregowi rezerwy rocznika 1899 i 1900, którzy przepisanych ćwiczeń w roku 1925 nie odbyli.

Pozatem będą powołani na 8 tygodniowe ćwiczenia oficerowie rezerwy rocznika 1895 i na 6 - tygodniowe ćwiczenia oficerowie rezerwy rocznika 1901.

Termin odbycia ćwiczeń będzie ogłoszony dodatkowo.

Sprawa udzielania dalszych odroczeń służby wojskowej studentom studującym zagranicą, a nie posiadającym matur polskich, i którzy z wejściem w życie ustawy o powsz. ob. sl. wojsk. z dnia 23 maja 1924 r. utracili prawo do dalszych odroczeń jest obecnie w toku uzgadniania między zainteresowanymi ministerstwami. Urzędy konsularne otrzymują wkrótce wskazówki, jak mają w tych sprawach postępować.

6) Udzielanie zezwoleń zagranicę mężczyznom 18—20 letnim należy do kompetencji d-ców okręgów korpusów. Zezwolenia na wyjazd za granicę w celach emigracyjnych mogą d-cy O. K. udzielać takim mężczyznom tylko wówczas, jeżeli wyjeżdżają z całą rodziną.

Petenci będący sierotami, mogą otrzymać zezwolenie na wyjazd za granicę w celach emigracyjnych bez żadnych warunków.

Przy zaziębieniu, grypie, bólach nerwowych, łamaniu w kościach, astmie i cierpieniach płucnych, należy dbać, aby codziennie było wypróżnienie i w tym celu zażywać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. Opinie klinik uniwersyteckich stwierdzają doskonale i przyjemne działanie wody „Franciszka-Józefa“. 606.

Z życia emerytów.

Polskie Towarzystwo Emerytów państwowych, oraz wdów i sierót po nich we Lwowie ul. Pańska l. 11 odbyło z końcem marca br. zwyczajne Walne Zgromadzenie członków. Po zagajeniu przez prezesa p. Chołodeckiego i powitaniu licznie zebranych członków, złożył za ubiegły rok administracyjni obszerny sprawozdanie z działalności wydziału sekretarza p. Faliszewski, a po nim p. Korzeniowski. Mowę ci podnie-

śli, że położenie emerytów z powodu wewnętrznych - stosunków państwowych, w ostatnich czasach pod względem materialnym zmieniło się na gorsze. Skarb Państwa bowiem ratuje się tylko ofiarnością urzędników i emerytów, którymi nie rządzą ani rząd, ani Sejm, ani Senat, ale stroniectwa. Emeryci z konieczności muszą się z swoim losem pogodzić, bo Ojczyzna od nich ofiarności wymaga, ale nie oni jedni, lecz wszyscy obywatele państwa powinni być do tej ofiarności pociągani. P. Korzeniowski podnosi, że z powodu katastrofy materialnej państwa, polepszenie doli emeryckiej na dłuższy czas się odwlokło. Nowy wydział jednak, który ma być wybrany, powinien iść po tej samej linii, co ustępujący. Między emerytami niema różnicy i muszą być wszyscy równomiernie traktowani. Odczytaniem szeregów, uchwalonych następnie rezolucji, mowa zakończył swe przemówienie, gorąco przez zebranych oklaskiwane.

Następnie p. Glaser imieniem komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie kasowe, stawiając wniosek na udzielenie absolutorium wydziałowi, co też uchwalono, jak również złożono słowa serdecznej podziękii pp. Korzeniowskiemu, Faliszewskiemu i Wiczorkowi za gorliwą, pełną poświęcenia pracę około polepszenia doli i ulżenia nędzy niezamożnym członkom Towarzystwa, którym wyjednano bezpłatny opał i obiady, a nadto wydaje się 50 proc. zniżki do teatrów w celu zaspokojenia i duchowych potrzeb.

P. Popiel imieniem komisji statutowej zgłasza umotywowane poprawki statutowe, które w myśl wniosku referenta przyjęto en bloc, a następnie proponuje niższenie rocznej wkładki członkowskiej na połowę, tj. na 3 zł., aby umożliwić najbardziej emerytom przystąpienie do Towarzystwa, co też uchwalono.

Przystąpiono z kolei do wyboru nowego wydziału, do którego weszli pp: W. Bańkowski, K. Bernacka, S. Burnatowicz, J. Choledecki, B. Faliszewski, B. Fritzowa, J. Kolbuszewska, H. Köhler, I. Korzeniowski, E. Nechaj, J. Piasecka, C. Popiel, W. Szymański, M. Tabeau, L. Wangowa, W. Wiczorek, J. Wolankowa i H. Żurakowska, jako zastępcy zaś pp. L. Harasimowicz, E. Mehlemowa,

JUŻ 21. I 22. bm. odbędzie się pierwsze ciągnięcie państwowej Loterii klasowej

Głów. wygrane 400.000, 250.000, 150.000, 10.000 50.000, 45.000, 35.000 zł i d. Suma wszystkich wygranych 9.984.000 zł. Co drugi los musi wygrać.

Wybrać i przesłać na kartce lub jako ręk.

Dom Bankowy O. Grüss Lwów, ul. 3-go Maja 8.

Proszę mi zaraz przesłać ćwiartek po 1 zł., ... połówek po 20 zł., ... całych po 40 zł. Należyść w kwocie zł. nadam czekiem P.K.O. 148.460 przez firmę mi przesłanym. Proszę mi stałe darmo przysyłać „Gazetę Losowań Mercury”, zawierającą listy ciągnięć, informacje co do losów, listów zastawnych etc. Mój adres:

Przedwojenne losy przglądam darmo i udzielam wszelkich informacji. Kupno i sprzedaż przed i powojennych losów, listów zastaw. etc.

13442

R. Mucha, W. Witowski i M. Zajaczyński. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: K. Bem, P. Glaser i J. Strutyński. Konstytuujące posiedzenie wydziału odbędzie się w poniedziałek dnia 19 bm. o godz. 11-tej.

Pokrzepieni na duchu i pewni, że Towarzystwo w dalszym ciągu dba i wytrwale aż do skutku stara się o poprawę doli swych członków, rozeszli się zebrani do swych domów. Nowi członkowie zapisywać się mogą do Towarzystwa każdego poniedziałku i piątku między 5 a 6-tą po południu, w którym to czasie udziela się również tak informacji, jak i porad prawnych.

Nowy generały sekretarz faszystów.



Augusto Turati został wybrany generałem sekretarzem partii faszystowskiej. Przedkłada on, Farinacci, wyjeżdża do Cremony, gdzie poświęci się kierownictwu tamtejszej partii faszystowskiej.

Probiez kultury.

IŁOŚĆ SPOTRZEBOWANEGO MYDŁA, CZYLI DELIKATNOŚĆ W OBCOWANIU Z LUDŹMI. NIEMAJĄC CISZY I SPOKOJU BLIŹNIEGO. LUKI W WYCHOWANIU MŁODZIEŻY. HAŁASLIWOŚĆ DOWODEM PROSTACTWA.

(?) Określenie, że ilość zapotrzebowanego mydła wskazuje stopień kultury, zawsze jeszcze posiada duże znaczenie. Lecz daleko subtelniejszym probierzem będzie stopień hałasów z jakim kto wykonuje swoje czynności.

Kulturalni ludzie nie są hałasliwi, nie mówią głośno, nie śmieją się głośno (przytyk do pewnych kobiet, których śmiech nie zawsze brzmi, jak srebrny dzwonek). Zawsze i wszędzie dba kulturalny człowiek o to, aby nie przeszkadzał drugiemu, nie drażnił go hałasem i żąda też od swego bliźniego tych samych względów.

Dla człowieka, pracującego umysłowo, cisza jest koniecznym potrzebą. Spokój, to lekarstwo dla duszy, dla nerwów. A któż w dzisiejszych czasach nie jest nerwowym?

Hałas, który drażni i przeszkadza, a wywołuje niechęć i gorycz, wprost wyzywa nas, — to ów hałas, wywołany przez czyjąś ordynarność i bezwzględność.

Zadziwiająco doprawdy, jak hałasliwi są ludzie nawet z tak zw. towarzystwa, nawet t. zw. inteligencja, ani przeczuwają, jak drażni zbyt głośno ich mówienie, ich śmiech gruby, ich klótnie za ciekawą mieszkanie sąsiadnego, ich dreptanie w skrzypiacem obuwie, gdy w nocy, wracając z teatru, długo jeszcze kręca się po pokojach i hałasują. Nie dają spać sąsiadom. Trzaskają drzwiami, zrzucają ze stółki obuwie z nóg. Wreszcie zdarza się i to, że przybijają gwoździe w nocy.

A cóż dopiero mówić o tych wszystkich paniach, bębniących na fortepianie do późnej nocy.

Na wąskiej ulicy, gdy okna latem otwarte w mieszkaniach, całe sąsiedztwo dokoła drażnić musi w porze, gdy ludzie spać się kładą i chcą zasnąć.

Niewyczerpane są te wszystkie możliwości, gdy ktoś z roznysu, dla dokuczenia bliźniemu, próbuje hałasować. Wiedzą o tem sublokatorzy i mogliby na ten temat przytaczać niezliczone przykłady.

Wychowanie młodzieży — z każdym dniem odczuwany to wyraźniej — posiada ogromne luki. Podrastające obecnie pokolenie jest egoistyczne i właśnie przy współżyciu wychodzi to na jaw w sposób brutalny. Żadnego względu wobec bliźniego. Brak delikatności. Niezdolność do ustępstw. Hałasliwość, doprowadzona do ordynaryjności.

Ciekawe dzieje wielkiego procesu

czy i

jak bogaty gospodarz omal nie zeszedł na psy.

Stryj, w kwietniu.

Jan Gierat powrócił przed 9 laty z Ameryki, gdzie pracował jako górnik. Za pieniądze, zarobione przez długi przeciąg czasu w pocie czoła, zakupił gospodarstwo w Makowie pow. Myślenice. Zdrowie, sterane długoletnią ciężką pracą pod ziemią, zaczęło szwankować, a to tem więcej, że kilkakrotnie potłuczenia w kopalniach pozostawili ślady w organizmie. Na domiar okolicy tamtejsza jest górzysta i trzeba było wspinać się po górach, a jemu było trudno podoląć. Postanowił tedy osiedlić się we wschodniej Małopolsce.

Wyczytawszy, że Wojciech i Anna Trzopińscy chcą sprzedać gospodarstwo gruntowno w Antoniówce, pow. Zydaczów złożone z 46 morgów gruntu, postanowił gospodarstwo to zakupić. Po dłuższych pertraktacjach przysłała do skutku umowa, mocą której Gierat nabył to gospodarstwo za cenę 120.000 kor.

Dnia 25 lipca 1918, brat Wojciecha T., ks. Jan Trzopiński, pralat w Kochawinie, spisał umowę, wedle której Gierat nabył gospodarstwo za 120.000 kor. Tytułem zadatku złożył Gierat 31.000 kor., resztującą cenę kupna miała być złożona do 3 miesięcy w kasie książecko-biskupiego konsystorza w Krakowie. Gierat na pokrycie ceny kupna zmuszony był sprzedać gospodarstwo w Makowie a następnie w umówionym terminie pieniądze złożył. Gierat następnie wraz z 5 dziećmi zajęł do Antoniówki w celu ode-

brania gruntu w posiadanie, atoli Trzopińscy oświadczyli, że w myśl zawartej umowy, zobowiązany był gospodarstwo swoje sprzedać na ochronkę rzymsko-katolicką, a ponieważ tego nie uczynił, przeto odstępują od kontraktu.

Sąd w drodze tymczasowego zarządzenia oddał następnie grunt ten Gieratowi w posiadanie, atoli później opierając się na zeznaniach świadków, we wszystkich 3 instancjach oddał Gierata z jego żądaniem. Rozpacz Gierata była bezgraniczna, znalazł się bowiem wraz z rodziną w nędzy, gdyż z gospodarstwa go usunęto. Wówczas zwrócił się do adwokatów dra Fiehniera i dra Goldberga w Stryju i ci wytoczyli spór o zwrot zapłaconej ceny kupna.

Proces ten trwał ponad trzy lata. Obecnie nadeszło rozstrzygnięcie Najwyższego Trybunału w Warszawie, wedle którego sąd przyznał Gieratowi kwotę 42.000 zł. oraz tytułem kosztów sporu kwotę dość poważną, bo 10.600 zł.

Sprawa ta była liczne razy omawiana w dziennikach, a załatwienie jej kończy proces, który zajmował tutejszy sąd w Stryju i opinie publiczną stryjską i okolicznych powiatów przez blisko 7 lat. Wprawdzie wobec dewaluacji złotego, Gierat nie otrzymał kwoty, jaka na zakupna gruntu wyłożył (około 12.000 dolarów), w każdym razie jednak za wywalezoną kwotę będzie mógł zakupić małe gospodarstwo i w ten sposób zabezpieczyć byt swej rodziny.

„Nie hałasuj!” — powinno się stać przykazaniem. Nie krępnąć wcale dzieci i młodzieży w ich radości można przecież wpłynąć na nich, aby tę radość i temperament swój wyrażali w sposób, nie drażniący nerwów i uszu osób starszych.

Dobrze wychowanego człowieka, młodzieńca, podlotka, poznaje się przedewszystkiem po sposobie mówienia i po śmiechu. Nie mówią zbyt głośno i śmieją się dyskretnie. Unikają hałasu.

Hałasliwość jest cechą prostactwa. Probierzem kultury będzie delikatność w obcowaniu z ludźmi i ta cłała uwaga aby zachować pewne względy przyzwoitości wobec bliźniego, nie mącąc mu ciszy i spokoju.

Kwiatek nie-językowy.

„Zdarzenie zabawne spotkało niedawno autora „kwiatków językowych” — tak rozpoczyna ów autor, oburzony zobaczeniem w sklepie napisu **hałwa**, artykuł swój, w którym pou a, że należy pisać **chałwa** a nie **hałwa** („Wiek Mowy” z dn. 7 kwietnia 1926 r.)

Wszakże treść notatki wcale nie jest „zabawna”, albowiem kaźden zaznajomiony z elementami pisowni polskiej wie dobrze, że wyraz ten pisze się dwojako: **hałwa** i **chałwa** (dawniej nawet trojako, bo jeszcze i **ałwa**) i że właśnie pisownia bardziej rozpowszechnioną i prawidłowszą jest **hałwa**, t. j. zgodna z ortografią „panienki ze sklepu”. O tem z łatwością przekonać się można z kaźdego słownika ortograficznego, np. z Łosia („Zasady ortografii polskiej i słownik ortograficzny”) lub np. ze „Słownika (warszawskiego) języka polskiego”.

Pisownia **hałwa** jest też w zgodzie z formami w innych językach, np. niemieckim (**Hałwa**) lub rumuńskim (**halva**), a przedewszystkiem tureckim (**halva**), gdyż jest to wyraz właśnie turecki, a nie rosyjski — jak umie zcza błędnie autor owej notatki. Notabene rosjanie używają obok formy zwykłej **chałwa**, również i rzadziej spotykaną **galwa**. Polska zatem forma **chałwa**, spotykana obok częściej używanej **hałwa** — jest albo „fonetyczną” („nieortograficzną”), albo rusycyzmem.

W tłumaczeniu zatem „panienki ze sklepu” („Nasza **hałwa** nie jest rosyjska tylko krajowa, dlatego napisałam przez samo **h**”) twarda „istotna prawda” należy się więc jej obrona i pochwała.

HERRYK UŁASZYN.

Fabryka luster M. BYK
Lwów, Ormiańska 27
wyrabia **LUSTRA SZLIFOWANE** SPLAMIONE LUSTRA
srebrzy na nowo. —
18473

Zegarek dla statuy Wolności.

Dar amerykańskiego fabrykanta zegarków.

(b) Dzienniki amerykańskie donoszą z Nowego Jorku, że pewien amerykański fabrykant zegarków zgłosił się do władz amerykańskich z propozycją umieszczenia na prawej ręce statuy Wolności, stojącej w porcie nowojorskim, zegarka z swojej fabryki. Amerykańskie ministerstwo wojny, pod którego opieką znajduje się statua, nie wie, co ma czynić z tą propozycją. Obawia się bowiem, że wkrótce zjawi się ktoś, kto zechce obciąć posagowi (jest na nim kobieta) włosy a la garconne.

Wymiana żon.

Podobnie jak w farsie francuskiej. — Gdy sprawa stała się serio, zazdrosna żona udała się o pomoc do prokuratorji. — Epilog bardzo przykry.

(?) Nie przez omyłkę, jak to się dzieje w pewnych farsach francuskich, lecz z premerytacja, po przeprowadzonych układach obopólnych, dwaj przyjaciele zamienili z sobą swoje młode żony i z tego powodu stanęli onegdaj przed sądem karnym.

A stało się to w Ameryce, w stanie Virginia, w mieście Richmond. Jednym z bohaterów tego prawdziwego zdarzenia jest właściciel dóbr i przemysłowiec William Reese, drugim inżynier Wiktor Marino.

Inżynier Marino zajęty w fabrykach swego przyjaciela Wiliama poślubił przed czterema laty uroczą młodą neapolitanke, którą sprowadził z Włoch. A bogaty William Reese ożenił z bogatą Amerykanką, również bardzo urodziwą.

Żony obydwu przyjaciół żyły w największej zgodzie z początku. Potem stało się tak, że pan Reese zakochał się w pięknej Włoszce i odtąd zaczęły się nieporozumienia.

Pewnego dnia zaproponował W. Reese swojemu przyjacielowi, inż. Marino, aby

zamienili z sobą żony. Reese był zapalonym sportowcem, pani Marino namiętnie lubiła sporty, zwłaszcza doskonale jeździła konno, gdy przeciwnie pani Reese po całych dniach leżała w fotelu bujającym lub na szeslongu i czytała.

Inżynier irytował się sportami swej małżonki, a fabrykanta niecierpliwiła „uczona” małżonka, zaczytana w książkach i gazetach.

Zamiana miała nastąpić na próbie. Po próbie, ewentualnie nastąpić mógłby rozwód, tak opiewała umowa.

Żony uważały to za żart i dały swe zezwolenie.

Gdy żart przerodził się w sprawę serio, pani Reese, która zda się, kochała męża, opuściła wspólny dom i wysłała anonim do prokuratorji. Rezultatem anonimu był proces karny. Sąd okazał się tym razem dość pobłażliwym. William Reese skazano na 2 miesiące, inżyniera Marino na miesiąc aresztu. —

Nauka pisania na maszynie przy muzyce.

Wybijanie liter do taktu.

(b) W pewnej londyńskiej szkole dla maszynistek zastosowano obecnie z powodzeniem metodę nauki przy dźwiękach muzyki. Podczas gdy gramofon wygrywa fokstrotty i marsze wojskowe, panny piszą do rytmu na maszynie, a mianowicie najpierw na jeden takt jedną literę. Gdy nabiorą więcej wprawy, mogą pisać dwie lub trzy litery na jeden takt. W ten sposób uzyskuje się większą prawidłowość w pisaniu i odpowiednie tempo, a uczennice nudzą się mniej i lepiej „mylą”.

Mszczą się na Polakach.

Demonstracje antypolskie w Sowjetach.

Z powodu aresztowania działaczy komunistycznych w Polsce, w związku z ruchami bezrobotnych, odbyły się w wielkich miastach rosyjskich przemysłowych demonstracje antypolskie, w których protestowano przeciw „polityce gwałtu” stosowanej przez rząd polski.

W Kijowie odbyły się demonstracje tak wrogie, że członkowie tamtejszego konsulat polskiego zmuszeni byli prosić władze sowieckie o ochronę budynku.

Z teatru.

Teatr Wielki: „Car Paweł I.”, dramat w 6 aktach Dymitra Mereżkowskiego. Gościenny występ Ludwika Solskiego.

Dramat Mereżkowskiego jest przeróbką z jego powieści „Paweł I.” i posiada wszystkie ujemne strony kaźdej trawestacji. W skrócie sceniczny gubią się wszystkie szereki w powieści umotywowane rysy charakteru głównej postaci, a akcja ograniczona z konieczności do kilku obrazów, jest porwanym, luźnym wątkiem, nie odpowiadającym wymogom należytej ekspozycji i stopniowej ewolucji konfliktu dramatycznego. W tak dorywczy sposób skonstruowana sztuka da-

je tylko niejasne pojęcie o całym społecznym, które wywołały zadzierzgnięcie się tragicznej sytuacji, kończącej się śmiercią salrapy rosyjskiego.

Postać cara Pawła, nakreślona szkicowo w dramacie, daje sylwetkę człowieka obłąkanego ideą absolutyzmu, niewolniczego naśladowcę bezwzględnych metod Piotra Wielkiego, ale nieobliczalnego w swych za miarzeniach i planach, chaotycznego i krańcowo rozbieżnego w działaniu. Jako zacięty wróg wszelkich prądów wolnościowych, wkrzesza tradycje najokrutniejszego despotyzmu, jaki znała Rosja, bo opartego na szaleńczej samowoli i bezplanowości. Nerwowo, ogarnięty wiecznym strachem o swoją władzę, dreczony wizjami okrutnej śmierci swoich poprzedników, szuka ukojenia w dzikich wybrykach wojskowych i w miłości do księżny Gagarinowej. Otacza go zacięta nienawiść dworu z nieprzejednanym wrogiem hr. Pahlenem na czele, szukającym potężnych wpływów, na które mu nie pozwala despotyczna i nieufna natura cara. Przy całym swoim okrucieństwie jest car słaby i bezsilny i pada ofiarą podstępnych intryg sprytnego Pahlena, który miękkiego jego syna Aleksandra umie doskonale użyć do swoich celów i w odpowiedniej chwili dokonać dzieła zemsty na zuenawidzonym despoocie.

W dramacie Mereżkowskiego rozgrywa się właściwy konflikt między dwoma tylko osobami, carem i Pahlenem. Wszyscy inni są tylko pionkami w tej zaciętej walce o władzę. Rola Pahlena, jakkolwiek postawiona silnie, nie jest wyrazista i jasna. Dla jego nienawiści i całej podstępnej gry brak należytego umotywowania w sztuce, a kilka rzucanych słów nie określa nam dostatecznie jego charakteru. Dzięki temu, mimo wszystkich ujemnych stron natury cara, współczucie widza przechyla się przy końcu sztuki na jego stronę.

Car ska tragedia wydaje się nam dzisiaj posępną jakąś wizją, tonącą w mrokach czasu. Okrutny los mścił się na despotach rosyjskich przez cały ciąg dziejów Rosji, aż do krwawej śmierci ostatniego z Romanów. Dramat Mereżkowskiego obudza w nas tę wizję, kaźąc przeżywać jeden z epizodów tej wielkiej tragedji ciemnoty, okrucieństwa i rozszalałych instynktów zwierzęcych, drżących na dnie pierwotnej natury człowieka rosyjskiego. Obudzamy się po niej jak z ciężkiego snu, z ulgą w sercu, że to wszystko już minęło.

Mistrz Solski znalazł w postaci cara szereg pole do wygrania wszystkich atutów

swojej świetnej zdolności w konstruowaniu i budowaniu wyrazistych, żywych i pełnych ludzi. Jego car Paweł był postacią obmyślaną w każdym geście, przeżył i wyczuł z doskonałą wnikliwością. Z suchego materiału, jaki daje dramat Mereżkowskiego, urobił Solski żywe, pełne ekspresji tworzywo, działające na widza z niesłabnącą siłą do tragicznego końca. Złożył się na to szereg mocnych momentów o sugestywnej ekspresji dramatycznej, która postać cara Pawła ujawniła w całej jej ponurej osobliwości i szaleńczej bezwzględności. Trudną rolę Pahlę zagrał z dobrem zrozumieniem i należytą wyrazistością p. Kwiatkowski, jakkolwiek nie leżała ona w zupełności w naturze tego zdolnego artysty. Bardzo dobrze uwydatnił i uwypuklił stanowczość i przebiegłość rosyjskiego intryganta. Doskonale odpowiadała miękka natura, Aleksandra p. Michulowiczowi, który uposażył też ją należyte w wszystkie cechy zjawiejszości, chwiejnej i dwulicowości. Pięknie prezentowała się p. Skrzydłowska, wlewając w swoją rolę zbyt dużo surowego patosu, którego powinna się wystrzegać. Skłonność do przejawiania w ekspresji dramatycznej szkodzi młodej i zdolnej artystce, jaką jest niezawodnie p. Skrzydłowska. Nie-naturalność i naiwność carowej oddała doskonale p. Andruszewska, pięknie wygrała swój epizod p. Barwińska niezwykle szlachetna i ciepła w grze, a wytworna w rysunku postaci. Udatną galerję figur dworskich tworzyli pp. Brzeski, Zabielski, Loehman, Kalinowski, Rowińska, Czaki, Miłski, Rzęcki, Lewicki, a pomocników i żołnierzy pp. Bielecki, Koczyrkiewicz, Relski, Czaszka i Przystawski.

Z Irzeciej Sekcji.

Świadek, co troszkę słabo słyszy.

Przed sędzią „aresztanckim” dram Dworzakiem staje jako oskarżony Jan Torba. — Przedstawiciel prokuratury dr. Wielowieyski oskarża go, że przechodzącemu „na kopytkowem” kolejarzowi Wincentemu Fuszce wyrwał zegarek z łańcuszkiem wartości 100 zł. i że w czasie ucieczki zegarek ten porzucił. Oskarżony Torba wypuszczony został wprawdzie swego czasu na wolną stopę za przyrzeczeniem stawienia się na każde wezwanie do sądu, ale przyrzeczenie to złamał i dlatego dziś odpowiada jako aresztant.

Do rozprawy dzisiejszej zamówił sobie oskarżony swą „niewinną rodzinę”, gdyż wie, że to w myśl ustawy karnej stanowi ważną okoliczność łagodzącą. Na sali jest obecna tedy żona oskarżonego z dwojgiem dzieci. Jedno ma na ręku — drugie czteroletnie trzyma się spodnicy. Młodsze papla coś niezrozumiale — starsze rozgląda się wystraszone po sali.

Protokolant wywołuje nazwisko poszkodowanego. Zamiast niego wchodzi na salę sądową tegoż żona pani Fuszko. Składa na stole wezwanie swoje i męża.

Sędzia: Jak pani na imię?

Świadek: Mój mąż jest podurzędnikiem na pensji.

Sędzia: Dlaczego mąż nie przyszedł?

Świadek: Bo ja troszkę słabo słyszę.

Sędzia (głośnie): Kto podpisał receptę przy odebraniu wezwaniu sądowego?

Świadek: Mój mąż jest w szpitalu Łazarza w Krakowie.

Sędzia (jeszcze głośnie): Dlaczego w szpitalu w Krakowie?

Świadek: Właśnie! Jemu wtedy skradli zegarek, ale go dostał z powrotem.

Sędzia (krzyczy): Pytam, dlaczego mąż wyjechał do szpitala w Krakowie?

Świadek: Bo on zna tamten szpital i zawsze jak mu coś brakuje, to tam lubi leżeć.

Sędzia (nachyla się prawie do ucha świadka): A jak długo będzie jeszcze mąż chory?

Świadek: Mąż mój jest albo, albo — bo on jest bardzo ciężko chory, ale może za trzy miesiące będzie mógł tu być.

Sędzia (do ucha świadka): Opowiedz nam pani wszystko, jak to wtedy było?

Świadek: Idę z mężem razem, a on powiada do mnie — panie sędzio — idź duszko do domu, ja pójdę się napić wódki. Było to koło „Rybki”. Idę ja sama dalej, a nagle zrobił się wielki rejwach. Co się stało? Ja nie wiem. Aż tu mi jedna znajoma powiada: „Mężowi pani skradli zegarek!” To bajka — mówię do niej — męża nie skradli. To w takim razie jest jego sprawa, a nie moja.

Sędzia (krzyczy znowu świadkowi do ucha): A co pani wie o kradzieży?

Świadek: Broń Boże! Nic nie wiem, ani nie widziałam.

Wobec obciążających zeznań innych świadków pomija sędzia dowód z konfrontacji oskarżonego z poszkodowanym i wydaje wyrok zasądający Torbę na 10 dni aresztu, przyczem jako okoliczność wysoce łagodzącą przyjmuje jego niewinną żonę i drobne dzieci.

Aresztant wyrok przyjmuje. Żona jego wybucha spazmatycznym płaczem. Dzieci akompaniują chórem. Woźni sądowi wyprowadzają ze sali oskarżonego.

Obrazek skończony.

Za chwilę toczy się już inna rozprawa aresztancka (R.)

Zamiast księgarni — kawiarnia.

O jedną placówkę kulturalną mniej!

(c) Dobytek kulturalny Polski zmniejszył się o jedną poważną pozycję. Znana chlubnie ze swej działalności firma wydawnicza „Instytut Wydawniczy Biblioteka Polska” w Warszawie, wskutek ciężkich warunków ekonomicznych i kryzysu przeżywanego przez księgarstwo, zmuszona została do likwidacji.

Wspeniały lokal księgarni na Nowym Świecie przeszedł w ręce konsorcjum kawiarnianego p. f. „Jan Bizanc”, mającego do dziś jedną z największych kawiarni w Krakowie. Konsorcjum to zamierza założyć w centrum miasta cukiernię i restaurację. Dom wydawnictwa przy ul. Świętojańskiej nabył konsulat Stanów Zjednoczonych.

Upadek powyższej firmy, jednej z najpoważniejszych w kraju, jest nowym ciosem dla kultury polskiej i jeszcze jednym oplakany skutkiem fatalnej sytuacji gospodarczej w państwie.

Z SALI SĄDOWEJ.

PODRZUCONE DZIECKO W LESIE.

(d.). Wczoraj przed orzekającym trybunałem okręgowego sądu karnego stawała Paulina Tomaszewska, 20-letnia służąca. Ona to jeszcze zeszłego roku w lesie Błohorskim za rogatką Żółkiewską porzuciła swoje nieślubne czteromiesięczne dziecko. Na szczęście przechodnie natknęli się na to dziecko i zabrali, chowając je od głodowej

śmierci. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał Tomaszewską zasądził na dwa miesiące więzienia. —

USILOWAL STRUĆ ZONĘ.

Również przed orzekającym trybunałem odpowiadał wczoraj monter Piotr Wiśniowski, liczący lat 26, oskarżony o zbrodnie ciężkiego uszkodzenia ciała. Mianowicie chorej swej żonie nalał do lekarstwa wiele kwasu solnego. — Ona jednak zauważyła dziwny smak lekarstwa i wszystkiego nie wypila, mimo to doznała poparzenia gardła. Wiśniowski na rozprawie twierdził, że chciał żonę otruć i następnie odebrać sobie życie, lekarze zaś oświadczyli, że „trucizna” taka nie mogła spowodować śmierci, a trybunał Wiśniowskiego zasądził na miesiąc aresztu.

Kradzieże i aresztowania.

(d.). Nieznany sprawca przy pomocy wytrycha dostał się wczoraj do mieszkania Franciszka Kaufmana przy ul. Badenich 1. 12. Skradł on tam damskie futro krymskie, wartości 4500 zł.

Saul Friedman, właściciel budki na placu Teodora, obok tejże wystawił też kosz z jajami na sprzedaż. W czasie, gdy był zajęty z kupującymi, ktoś skradł mu ten kosz, wyrządzając szkodę na 34 zł.

Wczoraj na placu Solskich Dymitr Hładczuk, krawiec, zamieszkały przy ulicy Żulińskiego 1. 11, sprzedawał buciki. — W tem nieznanym osobnik przystąpił do niego, a wzięwszy trzewiki do rąk swoich celem oglądnięcia, zbiegł z nimi.

Nadto wczoraj policja aresztowała: Stanisława Fedeczke, strażnika akcyzowego, Abrahama Dickesa, lat 52 i Michała Iwankowa, lat 21, za awantury w stanie pijanym oraz Tadeusza Józefczyka, Kaspra Zedłaka, Salamona Hamerlinga i Judę Kacza za włóczęgostwo po ulicach.

Proces „Bottwinowców”.

Młodziacy komuniści przed sądem.

(d.). W toku wczorajszej rozprawy jako świadkowie zeznawali wywiadowcy policyjni Kubiak i Lasota, którzy charakteryzowali przebieg i wynik przeprowadzonych rewizji u oskarżonych. Następnie składał zeznania komisarz Czechowski, twierdząc, że Bottwin zdradził nazwiska wszystkich aresztowanych. — Uczynił zaś to z żalu, gdyż oni mieli mu ułatwić ucieczkę przez dostarczenie auta, tego jednak nie uczynili. Zarazem świadek zaprzecza, aby w policji było oskarżonych.

Wreszcie zeznawał jeszcze wczoraj komisarz Dobrowolski, potwierdzając zeznania poprzedniego świadka, poczem rozprawę przerwano do dziś rana. W dniu dzisiejszym zeznawać będą świadkowie powołani z Przemyśla.

37,000.000 dol. na cele społeczne.

Testament pani Harkness. — Olbrzymie dotacje na instytucje naukowe i humanitarne.

(f) Mistress Anna Harkness, wdowa po miljardyerze amerykańskim Richardsonie Harknessie, który w swoim czasie założył wspólnie z Rockefellerem seniorem „Standard oil Company” i na tem przedsiębiorstwie dorobił się fantastycznego majątku — zmarła przed kilku tygodniami. Obecnie

publikują gazety amerykańskie, że pani Harkness zapisała w swoim testamencie 37,000.000 dolarów na cele społeczne i naukowe. Z tego na Commonwealth Fund, to jest na fundusz dla ogólnych celów dobroczynnych zapisała 20,000.000 dolarów; na Metropolitan muzeum w Nowym Jorku 2,000.000 dol., na amer. muzeum nauk przyrodniczych 5,000.000 dolar., Uniwersytet Yale otrzyma 3,000.000 dolarów. Publiczna biblioteka w Nowym Jorku 1,000.000 dolarów. Reszta na szpitale i rozmaite misje.

Tak to miljarderzy amerykańscy pamiętają o dotacjach na instytucje naukowe i humanitarne.

Przed dniem 3-go Maja.

Okólnik M-stwa Spraw Wewnętrznych.

W związku ze zbliżającym się dniem Święta Narodowego 3-go Maja, — minister Spraw wewnętrznych przesłał wojewodom okólnik, ustalający zasady i szczegóły obchodu tego święta.

A więc uroczystości ograniczone będą, o ile chodzi o sferę inicjatywy czynników oficjalnych, do uroczystych nabożeństw przy udziale przedstawicieli władz lokalnych, rewji oddziałów wojskowych i policji, które powinny być urządzone w sposób dostępny dla ogółu, wreszcie odczytów i widowisk o-kolicznościowych w lokalach zamkniętych.

Dekorowanie medalami 3-go Maja w r. b. nie jest podobno przewidziane. Nie będzie także pochodów manifestacyjnych.

Sredniowieczna dzwonnica runęła.

Zawałła dwa domy i zabiła dwie osoby.

(b) W Tuluzie (Francja) wydarzyła się w ostatnich dniach straszna katastrofa, której ofiarą padły dwie osoby. Oto w nocy zawałła się zupełnie stara dzwonnica kościoła de la Dalbade, grzebiąc pod swoimi gruzami trzy sąsiednie domy, zamieszkałe przez trzy rodziny. Najgorzej wyszła na tem rodzina Denaków. Dom ich został kompletnie zburzony, a oboje ponieśli śmierć pod gruzami.

Dzwonnica była wysoka na 120 metrów i zbudowana była cała z czerwonych cegiełek. Pochodziła z wieku XV-tego i należała do najstarszych zabytków Taluzi.

Aresztowanie podpalacza.

(d.). Onegdaj w Solonce pod Lwowem powstał groźny pożar, który mógł zniszczyć całą wieś. Ostatecznie doszczętnie spaliła się cała zagroda wójta Marcina Reczucha, który poniósł szkodę na 20.000 zł.

W toku dochodzeń policyjnych posterunek w Sokolnikach aresztował Iwana Hrycenkę z Solonki, jako podejrzanego o podpalenie. Sprawę tę objął w urzędzie śledczym kom. Batorski i ubiegłego czwartku z wywiadowcami Furmanem i Cichockim wyjechał na miejsce, gdzie przeprowadził dochodzenia.

Hrycenko, przyparty do muru, ostatecznie przyznał się do podpalenia. Twierdzi on, że zakradł się w nocy do stodoły Reczucha, aby ukraść słomę, tymczasem z ust

wypadł mu papieros i spowodował ogień. Natomiast jest podejrzenie, że Hrycenko działał w zмовie z tamtejszą organizacją ukraińską, która stara się usunąć Reczu-

cha, jako Polaka, ze stanowiska wójta. Dochodzenia w tym kierunku toczą się dalej. —

Przeciwko zakusom komunistycznym.

Dwie odezwy.

(c.) Związek Oficerów Rezerwy ziem południowo-wschodnich ogłosił odezwę do społeczeństwa polskiego, zwracającą uwagę na wicherzenia komunistyczne w kraju i wzywającą do sworzenia zwanego frontu wewnętrznego w celu udaremnienia tych zakusów.

„Międzynarodówka komunistyczna — głosi ta odezwa — pragnie wyzyskać trudne chwilowe położenie gospodarczo-finance Polskiego dla urzeczywistnienia swoich wywrotowych planów... Współczując gorąco cierpieniom bezrobotnych, społeczeństwo nie dopuści jednak, aby chwilowa ich niedola była przez żywioły przewrotowe wykorzystywana zbrodniczo dla zamącenia ładu i praworządności w Państwie... i przeciwstawi się im czynnie jak mur z żelaza“.

Wobec tego odezwa żąda od Obywateli: 1) zachowanie zimnej krwi; 2) bezwzględne szacunku i posłuchu władzom państwowym; 3) pracy, która jedynie usunie przyczyny trudności gospodarczych w Państwie; 3) bezwzględnej i ofiarnej walki z wewnętrznym wrogiem, sączącym jad rozkładu w nasze życie państwowe“.

Odezwę podpisały 34 stowarzyszenia społeczne, narodowe i zawodowe.

Jednocześnie Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. ogłosił w warszawskim „Robotniku“ odezwę w sprawie 1. maja, w której znajduje się następujący znamieny ustęp:

„Rozpaczliwe położenie robotnika polskiego chcą wyzyskać dla swoich celów komuniści. Kierowani rozkazami z Moskwy, wspomagani pieniędzmi, wydartymi ginącemu z głodu chłopu rosyjskiemu, wyszukują komunistów gniew robotnika, aby go popchnąć do krwawych ruchów, których celu nie mogą i nie śmia pokazać. Sam zamęt, samo osłabienie Polski już uważają za powód do pochwalenia się swoim rosyjskim panom, że zrujnowaną, zbiedniałą, rozpaczoną Polskę przyprowadzą do stóp Moskwy i uczynią z ziemi polskiej pokorną prowincję rosyjską, jak to było kiedyś za czasów zabierczego caratu!“

„Ta lichwa, krwią robotniczą prowadzona w Polsce dla celów rosyjskich, musi ustać!“

Skok obłąkanej kobiety.

Z okna Izby Skarbowej na bruk chodnika. Nieznana zmarła w szpitalu.

(d.). Wczoraj po godzinie dziesiątej rano zauważono w Izbie Skarbowej od ulicy Rutowskiego, że tam na pierwszym piętrze od dłuższego czasu wyczekuje jakaś kobieta. Następnie oparła się ona o barjerę i zdrzemnęła się.

Gdy woźny Zurawin obudził ją i zapytał, na kogo ona czeka, odpowiedziała, że „w kościele OO. Jezuitów popełniono kradzież i dwaj komisarze, którzy poszli na drugie piętro, ją przyprowadzili, ona zaś czeka na sprawiedliwość“.

Następnie kobieta ta zdjęła z nóg pół buciki i rzuciła się przez okno na bruk, wołając: „jestem niewinna“. Doznała ona bar-

dzo silnego potłuczenia, a gdy ją do szpitala przywiezło Pogotowie ratunkowe, zakończyła tam życie.

Nazwiska zmarłej przez wczoraj nie zdołano ustalić. Prawdopodobnie była ona obłąkana. Zmarła była średniego wzrostu, szatynka tegiej tuszy, a liczyć mogła około 35 lat. Na sobie miała popielatą w kratki suknię, czarną bluzkę w biały deseń, różowy sweter, biały staniczek w czarne grochy, na głowie czarną chustkę, biały fartuszek w niebieskie paski, popielatą pończochy i żółte półbuciki.

Doręczna pomoc rządowo-gminna w zimowych miesiącach.

(iii) Nedza, jaka na dobre rozgościła się była z powodu braku pracy i zarobków wśród najsłabszych warstw robotników oraz wśród pracowników umysłowych, spowodowała rozdawnictwo w miesiącach zimowych produktów i opału w naturze, zakupionych w części z funduszu, wyznaczonego przez Ministerstwo opieki społecznej, w większej mierze atoli z funduszy Gminy m. Lwowa.

Rozdawnictwo zaczęło się dnia 15 grudnia 1925 r. i trwało aż do świąt Wielkiej Noce. Rozdawano w 3 odstępach, a mianowicie: 1) przed świętami Bożego Narodzenia; 2) przy końcu miesiąca stycznia i 3) przed świętami Wielkiej Noce. Rozdawano: makę, kaszę hreczaną, kaszę jęczmienną, mamiłkę oraz wiogiel jedynie tym, którzy byli zarejestrowani w Państwowym Urzę-

dzie pośrednictwa pracy. Liczba zgłaszających się po pomoc, która w czasie pierwszego rozdawnictwa nie była tak wielką, nu wieść o tem, że zapomogi jedynie otrzymują zarejestrowani, wzrosła w drugim okresie a w trzecim wzmożła się o wiele więcej. W pierwszym i drugim okresie rozdawnictwa rozdawano po 2 kg. maki i po 1 kg. kaszy na głowę, w trzecim okresie zaś rozdawano po 3 kg. maki na głowę. Dodać należy że wiogiel otrzymywały tylko rodziny i to w ilości po pół tony na rodzinę.

Koszta rozdawnictwa pokrywał Rząd w wysokości 40 procent, zaś Gmina w wysokości 60 procent, co uczyniło dla Gminy m. Lwowa w pierwszym i drugim rozdawnictwie sumę 26.000 zł. Koszta trzeciego rozdawnictwa, które wynosiły 10.000 zł. Gmina płać z własnych funduszy, a ilość wydanej na święta maki dosięgła cyfry 18.000 kg.

Asygnowaty realizowano po sklepach miejskich.

Podnieść się godzi, że praca biura VI. była niezwykle. Cały personal biurowy pracował wśród ściaku i natłoku, znachodzą-

cych się w lokalu kilkuset osób, które chciały jak najspieszniej otrzymać asygnaty. Mimo to rozdawnictwo dzięki niezwykle wyrozumiałości rady Rogoża i całego personelu biurowego odbywało się w całkowitym spokoju.

Najprawdopodobniej rozdawnictwo wiktualów nie będzie się już odbywało dla braku funduszy. Rubryka budżetowa dobroczynności jest prawie wyczerpana za drugi kwartał. Prezydent miasta bowiem uwzględnił wszelkie prośby i spieszył z większą

pomocą w miesiącach zimowych. Ilekroć szło o dożywianie czy to dzieci, czy to dorosłych bezrobotnych. Natomiast najbardziej potrzebującym jednostkom spieszy się obecnie i spieszyć się będzie w przyszłości z pomocą w ten sposób, że otrzymają one legitymacje na bezpłatne objady, już to dla dzieci, już to dla dorosłych w kuchniach, pozostających pod opieką lwowskiego Komitetu obywatelskiego pomocy głodnym i bezrobotnym.

PPS. na zwołanem dzisiaj przez marszałka Rataja posiedzeniu przedstawicieli stronnictw koalicyjnych.

Niewatpliwie premier Skrzyński, po swym powrocie z Wiednia, dołoży wszelkich starań, aby podtrzymać rozpadającą się już oficjalnie koalicję rządową, a wraz z nią utrzymać obecny rząd u steru władzy. Czy mu się jednak to uda, pokażą najbliższe dni.

WYCIECZKA DO BIAŁOWIEŻY.

Warszawa. 16 kwietnia. (AW.). Dnia 17 bm. wyjeżdża do Białowieży wycieczka zorganizowana przez Ministerstwo Rolnictwa. Wezmą w niej udział przedstawiciele dyplomacji zagranicznej i kół urzędowych, które wyraziły chęć zwiedzenia puszczy i obejrzienia jej zabytków i bogactw naturalnych.

ELLEN KAY UMIERAJĄCA.

SZTOKHOLM. 16. 4. Znana literatka szwedzka, Ellen Kay, autorka słynnego dzieła „Stulecie dziecka”, zachorowała tak ciężko, że niema nadziei utrzymania jej przy życiu.

JAK WARSZAWA WALCZY Z BEZROBOCIEM.

WARSZAWA. 16. 4. (AW) Władze miejskie w porozumieniu z rządem postanowiły przyłączyć do pracy nowych 1.800 bezrobotnych.

Plan zajęć przewiduje zaangażowanie: 900 do robót kanalizacyjnych — 100 do robót melioracyjnych w majątku na Brudnie — 600 do robót brukarskich i 200 do robót plantacyjnych.

W ten sposób liczba bezrobotnych zatrudnionych przez miasto, wzrośnie do 6.300 osób. Dnia 15 bm. zażądano w urzędzie pośrednictwa pracy 700 bezrobotnych. Pozostali 1.100 zatrudni magistrat w czasie do 25 bm.

SENSACYJNA AFERA SZPIEGOWSKA.

PARYŻ. „Matin“ donosi, że w Nizy aresztowano dwóch Włochów pod zarzutem szpiegostwa. Odtransportowano ich do Paryża. „Matin“ twierdzi, że chodzi tu o sensacyjną aferę szpiegowską, która wywoła ogromne wrażenie.

Giełda lwowska.

Lwów, 17. kwietnia.

Wczoraj znów kurs dolara kształtował się wybitnie wyższo i z 9:30 zł. rano podniósł się w godzinach przedpołudniowych aż do zł. 9:60.

Na giełdzie walutowo-dewizowej do żadnej transakcji w złotych nie doszło.

Kurs „maksymalny“ bankowy wynosił zł. 8:94 do 8:98 i był kursem nieralnym.

Bank Polski płacił za dolara zł. 8:80, za Nowy York zł. 8:83.

W akcjach zanotowano transakcje tylko w 3 papierach: Chodorów zł. 59:00, 58:75 i 58:50, Gazolina 1:50 zł., Tespy 3:50 zł.

Z niekotowanych: Jaworzno (bez kuponu) zł. 5:00, Gazy wschodnie zł. 11:25, Bank Polski 47:50 zł., Pożyczka konwersyjna zł. 34:00 i 34:50. Lesienice płacono 2:10, żądano 2:25, do transakcji jednak nie doszło. Gazociągi płacono 20 gr., żądano 22 gr., również bez transakcji.

Na dzisiejszej porannej giełdzie nieoficjalnej żądano za dolara 9:50 zł.

Opium w brzuchach baranów.

Niezwykłe odkrycie rewizji celnej.

(b) Kiedy statek „Saint-Albans“, przybywający z Chin, zawinął w porcie Sydney (Australja), strażnicy celni udali się łodzią do statku dla odbycia rewizji celnej. Strażnicy zauważyli leżące na ziemi zabite barany. Przy bliższych oględzinach okazało się, że we wnętrzu baranów ukryte były puszki z opium, wartości 2000 funtów.

Redukcja kolejarzy.

Kadry bezrobotnych wzrosną.

WARSZAWA. 16 kwietnia. (AW.) Dnia 15 bm. toczyły się harady między min. Dziecichowskim i min. koleji Chądzyńskim. Min. Skarbu domaga się redukcji 18 tysięcy kolejarzy, gdy Min. Kolei godził się na usunięcie 10—12 tysięcy pracowników, przeważnie warsztatowców i służby drogowej.

Obniżenie poborów urzędniczych nie jest przewidziane.

(Telefem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA. (z) Rozszerzane w ostatnim czasie pogłoski o zamierzonym jakoby umniejszeniu poborów pracowników państwowych z gruntu nieprawdziwe. Wśród ustalonych przez ministra skarbu Zdaniechowskiego środków zrównoważenia budżetu państwowego obniżki poborów urzędniczych nie są zupełnie przewidziane.

Manewry kawalerji sowjeckiej nad granicą polską.

STOLPCE. 16. 4. (AW). Z Mińska donoszą o rozpoczynających się w pasie nadgranicznym wielkich manewrach kawaleryjskich z zastosowaniem najnowszych wynalazków tudzież metod wojskowych. Postawa oddziałów biorących udział w manewrach jest podobno doskonała i wykazuje wysoki poziom wyćwiczenia.

Program sanacji skarbu opracowany przez klub P. P. S.

Postulaty polityczne. - Reorganizacja armji. - Koalicja rządowa rozpada się!

(Telefem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Klub PPS. opracował program sanacji skarbu. Obejmuje on następujące punkty zasadnicze: 1. równowagę budżetu, 2. uchycenie wszystkich walut obcych, wpływających z eksportu bądź przez Bank Polski, bądź przez Ministerstwo skarbu, 3. natychmiastowe przeznaczenie na podjęcie robót publicznych 150 milioń złotych i takiej samej sumy na przemysł i rolnictwo.

W łączności tych postulatów PPS. widzi jedyną możliwość sanacji i od przyjęcia ich czyni zależnym dalsze swe pozostanie w koalicji rządowej. PPS. chce osiągnąć równowagę budżetową przez podniesienie dochodów z podatków, monopolów, kolei i poczty, a zmniejszenie rozchodów przez obniżenie wydatków administracji państwowej.

„Kurjer Poranny“ w sprawie powyższej otrzymuje z miarodajnej strony komentarz, którego autor, należący do kierujących czynników w PPS., zaznacza, że obecna koalicja nie odpowiada swemu zadaniu, ponieważ nie umiała ożywić życia gospodarczego w kraju. Wobec tego klub P. P. S. opracował program, w którym łączy spr-

wę równowagi budżetu z ustaleniem waluty, ożywieniem życia gospodarczego, zwalczaniem bezrobocia i innymi aktualnymi zagadnieniami państwowymi.

Klub PPS. wysuwa ponadto pewne postulaty polityczne i między innymi żąda wprowadzenia do kalleji „Wyzwolenia“ i żydów. Stwierdza on także konieczność reorganizacji armji, a uważając za jedyny autorytet w tym zakresie marszałka Piłsudskiego, domaga się bezzwłocznego wprowadzenia go do czynnej służby w armji.

Zestawienie powyższych postulatów P. P. S. z dotychczasową linią działań ekonomicznych prawicy przedstawia tak wielką przepaść, że trzebaby wielkiego poświęcenia z jednej lub drugiej strony, żeby móc tę przepaść ominąć.

Poseł Głabiński miał oświadczyć przed stawicielom klubu PPS., że z przedstawionych przez ten klub postulatów Związek L. N. mógłby przyjąć jedynie zarządzenia dewizowe. Prawie a limine postulaty PPS. odrzuciła Ch. D., a także odmówiła ich zaakceptowania NPR.

Inne kluby, wchodzące w skład koalicji rządowej, mają wypowiedzieć się w sprawie programu

Traktat rosyjsko-niemiecki przeciwny paktom locarneńskim.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z). „Echo de Paris” zamieszcza sensacyjny artykuł, w którym stwierdza, że obecnie między Briandem a Chamberlainem toczą się ożywione pertraktacje w związku z rokowaniami niemiecko-rosyjskimi, mającymi na celu zawarcie traktatu między temi dwoma państwami. Dziennik powyższy zaznacza, że traktat ten zawiera cały szereg punktów, które pod żadnym pozorem nie mogą być uzgodnione z paktem podpisanym w Locarno i zasadami Ligi Narodów.

Wobec tego między kierownikami polityki angielskiej i francuskiej jest omawiany wspólny demarche tych dwóch mocarstw u rządu Rzeszy Niemieckiej.

„Echo de Paris” przytacza z podpisu się mającego traktatu niemiecko-rosyjskiego trzy punkty, jako budzące największe sprzeciw. Są to: 1) przepis o tajemnej nieagresji, 2) obustronna neutralność, 3) konwencja o wspólnym sądownictwie rozjemczem.

Pierwszy z tych punktów jest zasadniczo sprzeczny z postanowieniami paktu locarneńskiego, dwa następne nie mogą być w żaden sposób uzgodnione z duchem Locarna i Genewy.

Rządowe sfer y londyńskie otrzymały wiadomość, że traktat niemiecko-rosyjski jest już zupełnie ukończony i tylko ze względów ostrożności dyplomatycznej nie został dotychczas podpisany.

„Daily Telegraph” w związku z tą sprawą powtarza ponownie swą wiadomość, — otrzymaną z Moskwy, że rząd sowiecki zaproponuje również zawarcie takiego samego traktatu Polsce, Finlandji, Estonji i Litwie.

„Journal de Debats”, będący organem franc. ministerstwa spraw zagr., zamieszcza gwałtowny artykuł przeciwko intryganckim manewrom Niemiec i Rosji. Zdaniem tego pisma, St. essemann jest ożywiony ideami Bismarcka i prowadzi jego intrygancką politykę.

Rokowania litewsko-sowieckie.

Rosja gwarantką granic L.twy.

BERLIN. 16. (Pat.) „Vossische Zeitung” donosi z Rygi, że rząd litewski prowadził z rządem sowieckim rokowania w sprawie zawarcia traktatu, w myśl którego Rosja gwarantowałaby granicę litewską przeciw Polsce, od strony Wilna i przeciw Niemcom od strony Kłajpedy. Rokowania te mają już być daleko posunięte.

Higiena umysłu.

Dażenie do poprawy zdrowia umysłowego. — Nauka psychiatrii na uniwersytetach i po szpitalach pozostawia dużo do życzenia. — Reforma w leczeniu umysłowo i nerwowo chorych.

(?) O higienie ciała każdy kulturalny człowiek wie mniej więcej tyle, ile wiedzieć powinien. O higienie umysłu wie się wogóle bardzo mało, lub nie prawie. O higienie ciała zaczyna się ludzie dbać coraz bardziej. Higienę umysłu lekceważy się lub ignoruje.

Mnożą się choroby nerwowe. Co trzeci człowiek jest predestynowany do hysterji, osłabienia nerwowego lub neurastenji. Co drugi człowiek w mieście, zwłaszcza w wielkich centrach ruchu przemysłowego i handlowego jest „nerwowym”. O nerwowości wśród dzieci miejskich mogłyby dużo powiedzieć sfery nauczycielskie, bony, służba domowa, wreszcie matki same, gdyby umiały się głębiej nad tem zastanowić, wreszcie lekarze, gdyby nie lekceważyli higieny umysłowej.

(Znam wypadki, gdzie parutygodniowym niemowlętom trzeba było dawać bromu na uspokojenie nerwów).

Pierwsza Ameryka (Stany Zjednoczone Północne) przystąpiła do poprawy zdrowia umysłowego przez uświadamianie, konsultacje zapobiegawczą u dzieci i młodzieży szkolnej, u personalu fabrycznego i biurowego. Przyczem o higienie umysłu dbać się tam zaczyna na równi z higieną ciała.

W Anglii niedawno dopiero zawiązało się stowarzyszenie, które postawiło sobie za cel poprawę zdrowia umysłowego wśród angielskiej ludności, a rezultaty są istotnie ciekawe. Ankieta w celu zasięgnięcia dokładnej opinji sfer miarodajnych (po szpitalach i uniwersytetach głównie) stwierdziła, że nauka, jaką przyszły lekarz otrzymuje w dziale psychiatrii, jest bardzo niedostateczna. Przedewszystkiem brak ćwiczeń praktycznych, bo angielscy medycy nie mają sposobności do studjów poliklinicznych w dziale psychiatrii a jeszcze rzadziej zdarza się praktykować w szpitalu na oddziale dla umysłowo chorych. Pozostają specjaliści. Ale do specjalisty idzie się dopiero w takich wypadkach, gdzie choroba już występuje wyraźnie i zaczyna się leczenie w sanatorium dla nerwowo chorych, lub w szpitalu dla obłąkanych.

Stwierdziwszy, że nauka psychiatrii na uniwersytetach i po szpitalach pozostawia dużo do życzenia, przystąpiło „Stowarzyszenie dla higieny umysłu” do drugiej akcji: wysłało do rządu memorjał, domagając się reformy w tej dziedzinie. Mają także założyć szpitale, a raczej domy zdrowia, gdzie umieszczać się będzie osoby, zdradzające dopiero inklinację do chorób umysłowych.

Ponadto domaga się Stowarzyszenie wyżej wspomniane u rządu reformy istniejących szpitali dla umysłowo chorych. Ci, co są uleczalni, powinni być rozdzieleni od nieuleczalnych chorych i nie stykać się z nimi wcale, przyczem należy oddzielne w przyszłości budować szpitale dla uleczalnych i nieuleczalnych. Umysłowo chorzy mają utrzymywać lepszy wikt i przebywać dużo na wolnem powietrzu; powinno się też zakładać przy szpitalach dla umysłowo chorych warsztaty rękodzielnicze, przyczem i sztuki stosowane znaleźć winny większe uzględnienie. Wszystkich umysłowo chorych należy zająć stosowną pracą, dać im możność rozrywki, przedewszystkiem traktować ich nie tak bezwzględnie, lecz z dużą miłością.

Personal służbowy po szpitalach dla umysłowo chorych musi się składać z osobników doskonale wyszkolonych a przytem o dużej wartości etycznej, gdyż do tej pory najlepszą kwalifikacją była siła fizyczna. Chorzy powinni otrzymywać zapłatę za wykonaną pracę, czy to w formie podarków, które ich mogą ucieszyć, czy też w gotówce, którą składają się będzie dla nich do czasu, gdy opuszczą szpital — w wypadku zaś nieuleczalnymi mają mieć tę pewność, że zarobione pieniądze obraca się na ich specjalne wyekwipowanie i przyjemności osobiste.

Pisząc o tem, co w tej sprawie zrobiło się w Anglii, przychodzi mi na myśl, że nasze szpitalnictwo dla umysłowo chorych znajduje się w stanie bardzo opłakany i wymaga również jak najszybszej reformy.

I u nas stan zdrowia umysłowego wśród ludności przedstawia się nie bardzo świetnie.

Kronika bieżąca.

18 KWIETNIA **NIEDZIELA**
ryzm. kat. c. 2 po
Wielk. Apolon.
gr. kat. D.5. Post. Hl.5.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Sobota 17. bm. o 8 pop. „Wieczór Trzech Króli”. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Gość. występ Solskiego.

Sobota 17. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Car Paweł I”. Gość. występ Ludwika Solskiego.

Niedziela 18. bm. o 8 pop. „Serce Matki” albo „Przygody Tomcia Paluch”. Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela 18. bm. o 7.30 wiecz. „Madame Butterfly”. Gość. występ Stanisławy Korwin-Szymanowskiej.

TEATR NOWOŚCI

Sobota 17. bm. o 3.30 pop. „Czarne Róże”. Ceny niższe popołudniowe.

Sobota 17. bm. o 7.30 wiecz. „Orłow”.

Niedziela 18. bm. o 3.30 pop. „Marjetta”. Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela 18. bm. o 7.30 wiecz. „Odrodzenie”.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO

Sobota: „Lekkomyślna siostra”. (Gościnny występ Ordon-Sosnowskiej). W przedstawieniu bierze udział J. Elsnerówna. Ceny specjalnie niższe.

Niedziela: o g. 4 pop. przedstawienie dla młodzieży: „Dożywocie”. (Gościnny występ Solskiego oraz udział dyr. Frączkowskiego).

Niedziela: o g. 7.30 po raz ostatni: „Polityka i miłość”. (Pożegnalny występ L. Solskiego. Ceny niższe).

Poniedziałek: „To był tylko sen”. Premiera. — (Gościnny występ Ordon-Sosnowskiej. Zniżki urzędnicze obowiązują.)

Wtorek i środa: „To był tylko sen”. (Gość. występ Ordon-Sosnowskiej. Zniżki urzędnicze obowiązują.)

KINOTEATRY:

Apollo: Pan dyktator — to ja! i Psia dola.

Fatamorgana: Bestje toru wścigowego, Porwana przez małpy i Za kulisami filmu

Kopernik: Niewolnicy miłości.

Lew: Grzeszna miłość.

Marysienka: Z miłości... kokotą.

Palace: Grunt się nie przejmować.

Chimera: Świat bez kobiet.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LITER. ART. na bieżący tydzień: We czwartek dnia 22 bm. o godz. 20-tej Koncert Aleksandra Michałowskiego. Utwory: Haendla, Beethovena, Schuberta, Mendelsolna, Schumann, Gluck - Saint Saensa i Chopina.

PAŃSTW. KOMISJA EGZAMINACYJNA we Lwowie dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich zawiadamia, że egzamin pisemny pod nadzorem odbędzie się w tegoż rocznym terminie wiosennym w dniach 25 i 26 maja, poczem rozpoczyna się egzamin ustny. Zgłoszenia pisemne z dokładnym wymienieniem przedmiotów egzaminu należy nadsyłać do 15 maja br. pod adresem Komisji (Gmach posejmovy).

ODCZYT literata Józefa Białogórskiego pt.: „Literatura, życie, moralność” (od Przybyszewskiego i Zapolskiej do najmłodszych. Przemiany, wstrząśnienia, widoki) odbędzie się dnia 20 kwietnia br. w sali Instytutu technol. ul. Bourlarda 5 o godz. 7.30 wieczorem. Bilety wczesniej do nabycia w księgarni „Oświata”, ul. Akademicka.

Z SALI WYKŁADOWEJ POL. TOW. HIGIENICZNEGO. W najbliższą niedzielę tj. 18 kwietnia o godz. 11 w kinoteatrze Marysińska wyłoży prof. inż. Ignacy Drexler „Higienę domu miejskiego”. Wykłady z cyklu „Higiena życia” — „O nerwach” przełożone zostały z powodu nieprzewidzianych przeszkód na 25 kwietnia i 2 maja.

VII. POSIEDZENIE KOŁA LWOWSKIEGO T. N. S. W. odbędzie się w sobotę dnia 17 kwietnia br. o 7.30 wieczorem w gimnazjum I. (ul. Kubali) Sala kl. IVa, I. p.

ŚWIECONE Związku katol. mistrzów i mistrzyni krawieckich odbędzie się w niedzielę dnia 18 kwietnia br. o godz. 11 przedpołudniem w sali Stow. „Gwiazda” ulica Franciszkańska 7. J. Segeta, prezes.

TOW. NAUKOWE WE LWOWIE. Posiedzenie Wydziału matematyczno - przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek dnia 19 bm. o godz. 6 pop. w Instytucie Zoologicznym Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4). Porządek dzienny: Prof. Dr. Antoni Łomnicki przedstawi dwie prace własne pt. 1) Prostą dowód wzoru Stirlinga, 2) O wzorach Sterna i Sierpińskiego na pierwiastki kwadratowe.

Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 19 bm. o godz. 5 pop. w sali Seminarium słowiańskiego (Uniwersytet, stary gmach). Porządek dzienny: 1) Prof. Bulanda przedstawi pracę p. dr. J. Oroszówny i p. Michałowskiego; 2) Dr. Wierczyński: Rozmowa człowieka ze śmiercią; 3) Komunikaty zgłosili pp. Bulanda, Chybiński, ks. Klaweck; 4) Sprawy administracyjne.

Posiedzenie Wydziału historyczno - filozoficznego odbędzie się we wtorek dnia 20 bm. o godz. 6 pop. w Seminarjum prof. A. Brahama. Porządek dzienny: 1) Prof. Dr. Balzer przedstawi pracę dra J. Widajewicza pt.: „Danina złotowa w Polsce Piastowskiej”; 2) Prof. Smogorzewski: Źródła abatyckie w badaniach ze stanowiska historycznego.

POWSZECHNE WYKŁADY WETERYNARYJNO - HODOWLANE. Z uznaniem należy powitać myśl Małopolskiego Tow. lekarzy weterynaryjnych urządzania powszechnych wykładów z dziedziny nauk weterynaryjnych i hodowlanych w celu popularyzowania tych umiejętności wśród ludności rolniczej. Wykłady odbywać będą lekarze weterynarii tymczasem w powiatach Małopolski.

TOW. METAPSYCHICZNE IM. OCHOROWICZA. Posiedzenie odbędzie się w poniedziałek dnia 19 bm. o godz. 20-tej ulica Ossolińskich 15. Referat p. Stefana Mokrzyckiego p. t.: „To psychologiczne zjawisko mediumicznych”. Goście mile widziani.

PIERWSZY RADJOKLUB LWOWSKI donosi, że po przerwie świątecznej rozpoczęto już pracę i że zbudowany pierwszorzędnym radjoodbiornik oddany będzie niebawem dla celów audycji publicznych. Jako ciąg dalszy cyklu wykładów odbędzie się w poniedziałek dnia 19 bm. wykład p. Nowakowskiego p. t.: „Lampy katodowe”, zaś we czwartek dnia 28 bm. referat p. Koreckiego as. Szkoły Przemysłowej p. t.: „Elektroelektroprądów stałych łącznie z elektrostatyką”. Oba wykłady o godzinie 19.45. Na

dalsze wykłady przewidywane są: p. Mateusz Eek: „Wzmacniacze niskiej częstotliwości”; 2) p. Fiderkiewicz: „Akumulatory”; 3) p. Podsoński: „Prądy zmienne”.

ZARZĄD GNIAZDA ZWIĄZKU ARTYSTÓW SCEN POLSKICH we Lwowie zawiadamia, że wskutek wielkiego napływu fantów na loterię budowy domu aktora weterana w Skolimowie, między innymi 2 placów pod budowę willi nad morzem w Hallesrowie ramy loterii zostały znacznie rozszerzone, a ciągnięcie loterii za pozwoleniem Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej przesunięte na dzień 3 maja br.

WALNE ZGROMADZENIE Tow. Ochrony Lokatorów we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 18 kwietnia br. o godz. 10-tej rano w sali Instytutu Technol. ul. Bourlarda 1. 5 (boczna Batorego). W razie braku kompletu o godz. 10-tej odbędzie się Walne Zgromadzenie o godz. 11-tej przy jakimkolwiek komplecie.

ZARZĄD RODZINY SIEROCEJ I DZIECI POŁĘGŁYCH W OBRONIE LWOWA i kresów wschodnich składa serdeczne podziękowanie dowódcy i korpusowi oficerskiemu 6 pul. strzelców konnych w Żółkwi za urządzenie rautu na rzecz tej instytucji dnia 10 kwietnia, gener. Władysławowi Sierskiemu i p. staroście Klementynie Zielińskiej za łaskawy protektorat, p. pułk. Romanie Kończackiej, p. Trojanowskiemu i Müllerowi za uświetnienie rautu artystycznymi produkcjami oraz wszystkim paniom które przychyliły się do powołania rautu i pp. Kurnianowiczom za gościnę dla przyjezdnych gości.

Z „GWIAZDY”. Wspólne Świecone dla członków i rodzin ich odbędzie się w sobotę 17 kwietnia br. w dużej sali Stow. o godzinie 7-mej wieczorem. Zapisywać się można codziennie w biurze Stow. u sekretarza między godz. 7 a 9-tą wieczorem, do piątku 16 kwietnia.

„ŚWIECONE W SKALE”. Wydział Tow. „Skala” zawiadamia swych członków, że w niedzielę dnia 18. kwietnia b. r. o godzinie 5-tej popołudniu, odbędzie się tradycyjne Świecone. Wpisywać się można codziennie wieczorem, u sekretarza Towarz. p. Frydrycha, sala gier. — W niedzielę dnia 25. kwietnia, o godz. 10-tej przedpołudniem, odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Stowarz. „Skala”.

NADUŻYWANIE FIRMY ZWIĄZKU OBRONCÓW LWOWA. W sprawie notatki pod tym tytułem, pomieszczonej w onegdajszym numerze „Wiek Nowego”, otrzymaliśmy z poważnej strony wyjaśnienie, że organizatorom wiecu, o którym tam była mowa chodziło jedynie o wywarcie w drodze zupełnie legalnej nacisku na władze Związku, aby uczynili zadość ich słusznemu i na przepisach statutu opartemu żądaniu zwolnienia Walnego zgromadzenia celem omówienia ważnych i pilnych spraw Towarzystwa. Zarzut, jakoby inicjatorowie wiecu nie mieli ze Związkiem nic wspólnego i nadużywali jego firmy dla jakichś bliżej nieokreślonych celów jest przeto zgoła nieuzasadniony.

(1) **SEKCJA DRUGA** (skarbową) Rady miejskiej odbyła posiedzenie dnia 13 bm. wieczorem pod przewodn. dyrektora Terenkego. Sekcja uchwaliła: 1) udzielić subwencji w kwocie 6000 zł. Wojewódzkiemu Komitetowi Polskiej Młodzieży Akademickiej; 2) zamianę gruntu miejskiego przy ul. Smerekowej za grunt Józefa Tworzyjańskiego; 3) odbudować zawaloną część pawilonu centralnego na Targach Wschodnich; 4) nie uwzględnić rekursów: Michała (Hama, Maksa Finkelsteina i Jerzego Wikarskiego) przeciw wymiarowi opłaty gminnej od samochodów; 5) odpisać należyłość wymierzoną Pinkasowi i Basie Lechnerom jako nieściągalną; 6) zakupić 10 egzemplarzy Lwowskiego Skorowidza adresowego; 7) zwaloryzować pożyczki zaciągnięte swego czasu w miejskiej Kasie oszczędności; 8) wy-

dzierżawić Spółdzielni pracowników gastronomiczno - hotelowych część ogrody Kościuszki, której przynależnością jest budynek restauracyjny na jeden rok; 9) odmiennie od Sekcji III a zgodnie z Magistratem sprzedać p. Mieczysławowi Kistrynowi grunt miejski przy ul. Pelczyńskiej i Bułgarskiej za kwotę 22.665 zł. pod budowę szkoły i 10) oddać dostawę kotłów dla Stacji pomp firmie Zieleniewski w Krakowie i przyznać dodatkowy kredyt w kwocie 10.000 zł. W końcu przyjęto do zatwierdzającej wiadomości zamknięcia rachunkowe Miejskiego Zakładu Apropowizacyjnego z r. 1924.

(d) **POKASANY PRZEZ PSA.** Wczoraj na ul. Gródeckiej został przez psa pokasany Ignacy Münzer, liczący lat 13, syn restauratora. Rakarz miejski i psa tego stwierdził właściciela.

(d) **ZAKWESTJONOWANA SACHARYNA.** Policja przytrzymała wczoraj Antoniego Seibla, zamieszkałego przy ul. Głowackiego 1. 24 i Kazimierza Bomersbacha, mieszkającego przy ul. Zborowskich 1. 6. przy których znalazła 9 kg. sacharyny. Przywieźli oni ją z Katowic.

(d) **USILOWANE SAMOBÓJSTWO.** Wczoraj wieczorem usiłował popełnić samobójstwo pomocnik ślusarski, Eng. Kucharski, liczący lat 15, zamieszkały przy ul. Gródeckiej 1. 127. W tym celu udał się on do piwnicy i tam strzelił do siebie z flabertu, raniąc się dość ciężko. Powodem tego kroku była obawa przed wymówkami rodziców za to, że zbiegł z warsztatu.

(d) **POŻAR LASU.** W Gajach pod Lwowem w lesie księżny Sapieżyński, powstał wczoraj pożar. Zapaliła się tam trawa i spłonęła na przestrzeni półtora kilometra. Pastwą płomieni padło też bardzo wiele drzewek.

(d) **ROZKOPYWANIE GROBÓW.** Fr. Hniski, pomocnik drukarski, prosi nas o zanotowanie, że był niewinnie posądzony o rozkopywanie grobów na starym cmentarzu żydowskim w celach kradzieży. Śledziwo przeciw niemu zostało zastanowione. Jedynie grał tak w piłkę, a zauważywszy w jednym grobie otwór, zaglądał jedynie do środka z swoim kolegą Zadorożnym.

Składki

złożone w Admin. Wiek Nowego:

Na budowę kaplicy św. Teresy w Didiatyczach: H. W. K. 10.

Na ochronkę im. Piłsudskiego: Kobel Bolesław kond. tramw. 20.

Dla rodziny zredukow. inż.: F. K. 2.

Dla sierót po krawcu: F. K. 2, Mokrański 5, Marja Kleerówna 5, I. S. 3.

Dla staruszki R. M.: F. K. 2; H. B. 5; K. F. 2; N. N. 5.

Wykrycie mordercy po 10. latach.

Turka n/Str. 14/IV 1926.

W roku 1916 zamordowano w Kondratowie gospodarza Ołeksę Zubryckiego, a w r. 1920 gr. kat. kanonika stanisławowskiej diecezji, który przebywał w Howsku na świeżem powietrzu. Oba te morderstwa popełniono w obrębie rejonu posterunku Policyjnego w Jasionce mosiowej. Przed kilku miesiącami „Wiek Nowy” poruszył niedołęstwo Policji z Jasionki z powodu niewykrycia mordercy ks. kanonika w Howsku.

Na skutek tego artykułu Policja wzięła się do roboty, no i po 10. latach posterunkowy Sawaryn wykrył i aresztował zbrodniarza, który w r. 1916 zamordował dla rabunku gospodarza Zubryckiego w Kondratowie; jest nim 27-letni Kulyniak, który wobec posterunkowego przyznał się do zbrodni i podał nawet świadka z Łosic.

Chemiczną drogą zdobywane perły.

Jubilerzy są przerażeni. — Wynalazek, który ma na razie znaczenie naukowe. — Kongres jubilerów a problem sztucznych pereł.

(?) Jubilerzy światowi są przerażeni. Oto członek akademii francuskiej, znany uczony fizyk Deauvillier, ogłosił w gazetach paryskich zmierzchn naturalnych pereł, które w zupełności zastąpione być mogą sztucznymi perłami, przytworzonemi drogą chemiczną. Nie będą się różniły blaskiem i pięknnością od naturalnych, wytławianych z takim trudem z dna morskiego.

Wynalazcą tych sztucznych, drogą chemiczną zdobywanych pereł, jest amerykański chemik. Na razie udało mu się tylko wytworzyć małe perły i cały ten wynalazek ma na razie znaczenie naukowe. Jeśli ta nowa metoda zdobywania pereł zostanie handlowo wyzyskana, duże perły naturalne zachowają mimo to swoją wartość.

Tak, lub owak, jubilerzy są w wielkim kłopotcie. Francuska korporacja jubilerów wysłała nawet pismo do Akademii umiejętności, prosząc o szczegóły odkrycia, o którym donosił fizyk Deauvillier. Naukowa sekcja Akademii paryskiej nie odpowiedziała na to pismo.

Z końcem bieżącego miesiąca odbędzie się w Amsterdamie światowy kongres jubilerów. W programie zjazdu wśród wielu innych problemów, ma być roztrząsany problem sztucznych pereł, przyczem kongres ma się zająć enuncjacjami fizyka francuskiego, pana Deauvilliera.

Kronika sportowa.

KALENDARZYK SPORTOWY.

Mistrzostwa.

Niedziela 18 kwietnia br. boisko Czarnych godz. 11-ta Czarni III. — Sparta III. boisko Cytadeli godz. 2.15 Czarni II. — Sparta II. godz. 4.15 Czarni I. — Sparta I

boisko L. K. S. Pogoń:

godz. 10-ta Hasmona II. — Pogoń II.; godz. 11.30 Hasmona I. — Pogoń I. 9 rano Lechia IV. — Rapid I. Boisko 40 p. p. (Pohulanka), zawody przyjacielskie.

W Przemyślu: Lechia I. — Polonja I.

Stan mistrzostw Warszawskiego OZPN. Po ukończeniu pierwszej rundy rozgrywek o mistrzostwo kl. A oraz o mistrzostwo rezerw tabela rozgrywek przedstawia się następująco: Klasa A: 1) Warszawianka 10 pkt.; 2) Polonja 8 pkt.; 3) Legja 6 pkt.; 4) Varsovia 3 pkt.; 5) Korona 2 pkt.; 6) Czarni (Radom) 1 pkt. — Wszystkie kluby rozegrały po 5 gier.

Niemieccy piłkarze w Portugalji. Niemiecki klub piłkarski SV Fürth rozegrał dwa spotkania w Lizbonie, przyczem z Victorią wyszedł na remis 1:1, a przegrał z SC Lissabon 2:3.

Lekka atletyka w Ameryce. Na ostatnich zawodach lekkoatletycznych bieg 100 jardów wygrał Paddock w świetnym czasie 9.6 sek. W rzucie kulą Schwarze 15.43, zaś Kuck 15.32. Bieg 440 jardów Fischer 48.8; 100 jardów dla juniorów — Wildermuth 10.2; 70 jardów — Russel (Szwecja) 7.2 przed Husseyem. Skok o tyczce — Hoff 4.17 m. — Skok w wyż — Norton 189 cm, i Moody 170 cm.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych. Na odbytem onegdaj zebraniu zarządu Z. Z. wybrana została specjalna komisja w celu opracowania ostatecznego projektu odznaki sportowej. Skład komisji jest następujący: pułk. Sikorski, pułk. Rupert, mjr. Dybowski i przedstawiciel PZLA. W sprawie organizowania sportowych rad wojewódzkich uchwalono zalecić organizowanie w siedzibach okręgowych związków wojewódzkich rad sportowych, a w większych centrach jak Warszawa, Lwów, Poznań, Kraków, również i utworzenie miejskich rad sportowych. Taka rada sportowa istnieje już w województwie śląskim. Powyższy projekt z pewnością przyczyni się do usunięcia największej bolączki polskiego sportu, a mianowicie — brak boisk.

Okręgowy bieg na przelaj. W niedzielę 18 bm. odbędzie się okręgowy bieg na przelaj, organizowany przez Sekcję lekkoatletyczną ILKS. Czarni. Start biegu o godz. 11 przedpołudniem w parku sportowym Czarnych. Trasa długości ok. 3 km. Bieg odbywa się jednostkowo i drużynowo. Drużyny składają się z 5 zawodników, do punktacji liczy się 3 pierwszych. Wpisowe do biegu wynosi 3 zł. od drużyny, drużyny niekompletne po 1 zł. od zawodnika. Nagrody: dla 3 pierwszych jednostkowo żetony, zwycięskiej drużynie dyplom.

W razie dostatecznej ilości zgłoszeń odbędzie się w tym samym terminie bieg na przelaj dla old-boyów, powyżej lat 30.

Treningi lekkoatletyczne Sekcji L-A, Czarnych odbywają się stale w poniedziałki, środy i piątki od 4 do 6 pop. w parku sportowym ILKS. Czarni. Wpisy nowych członków przyjmują się w Lokalu Klubu, Rutowskiego 8 we wtorki, czwartki i soboty od 7.30 do 8.30 i w dniu treningowe na boisku.

Lwowski Klub Tennisowy zawiadamia swych P. T. członków, że sezon tenisowy został otwarty z dniem 15 kwietnia br. — Wszelkich informacji udziela Sekretariat w godzinach wieczornych

KURS BOKSERSKI.

Dnia 15 kwietnia br. rozpoczął się drugi kurs bokserski pod kierownictwem fachowego zawodowego boksera Władysława Dubniaka. Treningi odbywają się w poniedziałki, środy i piątki we wzorowo urządzonej ku tego rodzaju sportowi, sali Związku kafilary Lwów ul. Zielona 7. Wpisy w tych samych dniach. Udział w kursie mogą wziąć wszyscy sportowcy, mający zamiar oddać się sportowi pięściarskiemu — koszt zaś nauki w kwocie 5 zł. miesięcznie, jest tak niski, że umożliwia wzięcie udziału w tym kursie najszerzym warstwom młodzieży bez względu na przynależność klubową.

Wiści z kraju.

(Od naszego korespondenta.)

Pustomyty, w kwietniu.

Przypadek zagnał mnie w to ciche ustronie, zwane skromnie Pustomytami. W taką sobotę, wieczorną porą, kiedy to deszcz syczy w człowieka jad neurastenji, wpadłem w sam rozgwar tutejszego życia. I jak mnie poinformowano, w tej do niedawna bezwładnej wsi, mieszczał najsilniejsze źródła siarczane i radowe w Europie, dzieją się rzeczy niesłychane. W miejscu, gdzie metodycy, byli właściciele tutejszego zakładu kąpielowego, bałamućili i ogłupiali ludność, gdzie młodzież jedyną rozrywkę widziała w przysłowiowej karczmie, a boiski krwawe maciły spokój, powstają liczne organizacje, skupiające młodzież, jak: Stowarz. młodz. polskiej, Chóry włościańskie, Zgromadzenia TSL, Orkiestra pod klerunkiem znanego kapelmistrza 19 pp. p. Osady, Straż pożarna, Kasa Stefczyka (wykazująca od dnia założenia: od 1 czerwca 1925 do 1 stycznia 1926 obrotu 75.000 zł.). Praca prowadzona jest także i w kierunku wyszkolenia młodzieży zawodowo. W okresie od 15 paźdz. 1925 do 10 kw. 1926 odbywał się z ramienia „Patronatu rękodzielniczego samorządowego” kurs kroju i szycia dla dziewcząt z Pustomyt i okolicznych wsi, prowadzo-

ny przez instruktorkę p. inż. Jasńską przy współpracy referentki p. Sławińskiej. W dniu 10 kwietnia odbył się uroczysty egzamin przy współudziale p. dyr. dr. Schönetta, rozdanie świadectw 35 uczestnikom kursu, a na zakończenie przemówił: dr. Schönetta, prob. ks. Kozłowski, kierownik szk. p. L. Foka i uczeń, z produktem kół dramatycznego i orkiestry. Na zaimprovizowanej ad hoc wystawie robót, wykonan. na kursie, zwracały uwagę niektóre wyroby smakiem artystycznym, starannością, a w poszczególnych wypadkach nieustępną elegancją wyrobom z pierwszorzędnym prawni miejskich. W najbliższych dniach utworzoną będzie spółdzielcza szwalnia, posiadająca już zamówienie na większą partię bielizny dla obozów letnich wojsk polskich.

Pustomyty mogą dziś służyć za wzór, w jaki sposób wieś może być zorganizowana i promieniować przykładem dla sąsiadów. Dodam jeszcze, że dusza tych przedsięwzięć, ich założycielem i niezmordowanym entuzjastą jest proboszcz pustomycki ks. Alojzy Kozłowski. Pożycie miejscowych mieszkańców, tak Polaków, jak i Rusinów, coraz lepsze.

W listopadzie ubiegłego roku bawili tu na 10-dniowej misji OO. Redemptoryści z Mościsk.

Dawny zakład kąpielowy, zniszczony podczas wojny, jest czasowo nieczynny. Obecny właściciel odnowił piękny i stylowy pałac, położony w malowniczym parku, w którym wdmieja ostatnie modrzewie. Zwraca uwagę oryginalna oranżeria. Podobno w tym roku ma być uruchomiony pensjonat.

Wracając do Lwowa z myślą, że na wsi mimo otchłanego błota ludzie się nie nudzą i nie narzekają.

Zet-Zet.

Przemyślany, w kwietniu.

„Dom ludowy” w Białem.

Gmina Białe w powiecie przemysłańskim, zamieszkała w większej części przez ludność polską, przystępuje do budowy „Domu ludowego”, który będzie ważną placówką narodową w tej napoly wynarodowionej okolicy. Nie mając wystarczających na ten cel środków, zwraca się komitet budowy do rodaków z prośbą o pomoc. Każdy, kto ma zrozumienie dla tej sprawy, niech spieszy ze skromną choćby ofiarą.

Datki nadsyłać należy albo wprost do Komitetu budowy „Domu Ludowego” w Białem o. p. Dunajów, albo do redakcji pism.

NADEŚLANE.

Kursa modniarstwa i kwiecjarstwa jakoteż kroju i szycia urządzają kwalifikowane instruktorki. — Zgłoszenia: Ecole française, Batorego 34. 18908

Podnoście plony ogrodów warzywnych i owocowych.

Obfite plony w ogrodach warzywnych i owocowych osiąga się używaniem mieszanek nawozów sztucznych, produkowanych z mączek mięsnych, rogowych, krwi bydłowej i potasu, — zawierających wszystkie sole odżywcze w odpowiedniej proporcji. Oferty ze sposobem użycia i tabelą potrzebnych ilości na różne gatunki wysyła odwrotnie:

„SUPERFOSFAT” Fabryki nawozów sztucznych. Józefa i Karola Towarnickich S. A. Wróblak szlachecki — p. loco

Sprzedaż na Lwów i okolice u firm: „WIOSNA”, Lwów, Rutowskiego 1 i KRZYŻEWSKI & FRANCZAK, Lwów, Zimorowicza. Tam również do nabycia specjalne mieszanki na kwiaty doniczkowe 955

SPRAWY GOSPODARCZE

WYSTAWA SPOŻYWCZO-HIGIENICZNA W WARSZAWIE. Uroczyste otwarcie wystawy spożywczo-higienicznej („Wielka Łobzowianka w Al. Ujazdowskich”), zorganizowanej energicznie i szybko przez spółkę „Wystawy polskie”, pod protektorem ministra przemysłu i handlu, nastąpi w niedzielę, dnia 18 bm. o g. 12-iej w południe, w obecności najwyższych władz państwowych i komunalnych, przedstawicieli instytucji społecznych, światła przemysłowo-handlowego i prasy. W krytych galeriach i na placu powstał szereg wytwornych pawilonów i kiosków, tworząc wysoce pomętą o europejskim charakterze, całość. Wystawa zalana będzie światłem elektrycznym, wspaniałe dekorowana roślinnością, a koncerty orkiestry, radjofon, kino,

winiarnia „pod panem Twardowskim” itp. atrakcje, niewątpliwie ściągają liczne zastępy publiczności zarówno stolecznej, jak i prowincjonalnej. Wystawcy rozdawać będą bezpłatnie próbki, cały szereg firm uruchomił warsztaty pracy. Niezwykle interesującym będzie dział naukowy. Wystawcom za eksponaty, uznane przez jury wystawowe za najlepsze, przyznane będą medale złote i srebrne komitetu wystawy, ministerstwo zaś przemysłu i handlu postanowiło udzielić 10 dyplomów honorowych. Wystawcy zamiejscowi korzystają z ulg taryfowych. Wycieczki zbiorowe od 30 osób korzystają z ulg taryfowych przy przejeździe w obie strony, za uprzednim zgłoszeniem w dyrekcji kolejowej.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY
Marijana Stanisława Seemana
ulica Sapiehy 37 18468
zostanie przeniesiony z dniem 1 maja do domu przy ulicy Sapiehy 19.

Dr. Brill spec. w chorobach skórnych i wen. ord. od 3-6 pl. Akademicki 4. 17031

Baczność! Nowo otworzony skład opału przy ul. Stryjskiej 1. B poleca węgiel, koks i drzewo po najniższych cenach. 18484

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, 14 kwietnia.

(m) **AKCJA POMOCY DLA BEZROBOTNYCH** przeprowadzona została w mieście naszym systematycznie i skutecznie w myśl programu komitetu wojewódzkiego, zawazanego swego czasu z inicjatywy i pod przewodnictwem wojewody Zawistowskiego. Cztery miesiące z rzędu utrzymywane są dwie kuchnie bezpłatne, a to chrześcijańska pod przewodnictwem pni Voglowej, i żydowska pod przew. dr. Ochsenhornowej, z których pierwsza rozdaje codziennie około 750, a druga 300 obiadów bezpłatnych. Fundusze do tej kuchni w znacznej mierze dostarczał magistrat, który dobijał 5%-wy podatek dla bezrobotnych do opłat za konsum. prądu elektrycznego przez 4 miesiące, wiktuały wpływały w większych ilościach od miejscowych kupców w drodze dobrowolnych zapisów na listy składkowe, inicjowane przez starostę Woroszyńskiego.

Magistrat pod przewodn. komisarza miasta wicewoj. Jaworczykowskiego akcję pomocy dla bezrobotnych ujął obecnie we właściwy sposób, mianowicie postanowił bezrobotnym udzielić pracy, a nie zasiłków. W tym celu przeprowadzono onegdaj uchwałę rady przybocznej na roboty inwestycyjne w wysokości 100.000 zł. w szczególności postanowiono wykończyć budowę domu czynszowego przy ul. Kopernika, kosztem 20.000 zł. budowę baru dla pomieszczenia osób wyrugowanych z mieszkań, grozących zawaleniem, kosztem 20.000 zł., wreszcie 60.000 zł. prelimitowano na odbudowę zniszczonych w czasie wojny ulic, a to: Ujejskiego, Tarnowskiego i Ruskiej. Część funduszu w drodze pożyczki dla odbydowy z Banku Gospod. Kraj. magistrat już uzyskał i dziś pojawia się już odezwa do zgłaszania się o te roboty około dróg, przy których znajdzie zajęcie 200 niekwalifikowanych robotników.

Zarząd obwodowy państwowego funduszu bezrobocia tut. województwa mimo całej swej gotowości bardzo mało stosunkowo przynosi korzyści bezrobotnym. Ustawa skępowała działalność jego tylu najnormalniejszych formułkami i ograniczyła wyłączenie do robotników (obecnie od kilku tygodni też do pracowników umysłowych) zajętych w przedsiębiorstwach przemysłowych, zatrudniających równocześnie więcej, niż pięciu robotników. W całym okręgu województwa tarnopolskiego jest takich za-

kładów 80, a choć i w tych zakładach większa ilość robotników została zredukowana, to jednak ze względu na nieterminowe zarejestrowanie i zgłoszenie się pobierają zasiłki z powyższego funduszu tylko 32 bezrobotni. Rejestracja zakładów, zatrudniających pracowników umysłowych, jest dopiero w toku, z tej kategorii też na razie żaden bezrobotny zasiłku nie pobiera. O ile odnośna ustawa nie zostanie rozszerzona na mniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe, względ. warsztaty rzemieślnicze, nie może ona w naszym ubogim pod względem przemysłowym województwie znaleźć żadnego praktycznego zastosowania.

ŚP. DR. JÓZEF ECKHARD, nestor tut. lekarzy, b. dyrektor szpitala powszechnego, zmarł w 83 roku życia. Żał. powszechny towarzyszył zmarłemu, który przez zwyczaj pół wieku jako lekarz i prawdziwy obywatel był w mieście i powiecie naszym czynny. Pozostawił w drugim i trzecim pokoleniu potomków, zajmujących poważne stanowiska w społeczeństwie, wśród nich syna Czesława wicewojewodę lwowskiego. Cześć pamięci zmarłego.

Kronika przemyska.

Przemysł, 15 kwietnia.

NOWY NACZELNIK STACJI KOLEJOWEJ. Na czełniku stacji kolejowej w Przemysku został mianowany p. Jakób Traczewski.

KRADZIEŻ W ZAKŁADZIE SIERÓT IM. SW. JÓZEFA. W ubiegłym tygodniu skradł nieznany sprawca z mieszkania ks. Zdrzałka, kierownika Zakładu sierót kwotę 1500 zł., przeznaczoną na zakupno żywności dla sierót.

WIEC POSŁA FROSTIGA. W sobotę 10 bm. odbył się wiec posła Frostiga, który mówił o obecnej sytuacji ekonomicznej.

FAŁA ROZWODÓW. W ostatnim miesiącu mnożą się w naszym mieście rozwody. Jak słychać, toczą się w tut. sądzie liczne procesy rozwodowe.

Z PRASY MIEJSCOWEJ. W ostatnim tygodniu rozpoczęła w naszym mieście wychodzić „Gazeta Informacyjna”, dwutygodnik. Mamy więc prócz ty-

godników, także dwutygodnik, jednak wszystkie pisma miejscowe nie cieszą się sympatią ludności tut. z powodu braku informacji i zajmującej treści. Prasa prowincjonalna, która przed wojną stała na wysokim poziomie, obecnie nie spełnia swojego zadania i służy tylko jednostkom lub koterjom.

Mównica publiczna.

NIEZWYKLE ZJAWISKO W ULICY LENARTOWICZA.

Od dłuższego czasu obserwuję, niezrozumiałe dla mnie, sposób poprawy bruku, względnie szosy przy ulicy Lenartowicza. Oto przed kilku dniami zgarnięto bardzo starannie błoto, pozostały jednakże wcale poważnych rozmiarów dziury, względnie doły. Niektóre pochodzą z naprawy gazowych rur, jesienią ubiegłego roku, inne wyboje powstały z powodu znacznego ruchu ciężarowego na tejże ulicy, boć drzewo, węgiel, wapno z kolei a cegły z cegielni w górę, ku ulicy Leona Sapiehy i innych bywają ciągle przewożone.

W powyżej opisanym doły nakłada ktoś, prawdopodobnie w cieniach nocy, miał węglowy. Robiący te dziwną przysługę urzędowi budowy dróg miasta Lwowa niema pojęcia o tem, że miał, polany wodą, dodany do pieca może się bardzo dobrze spalić i zmniejszyć koszt opału. A rano... nadechdźni wystannik magistracki i zbiera z podziwem ten czarny materiał z dołów i składa go obok ułożonych nagrobków z błota. Ale na drugi dzień powtarza się wyrównywanie miałem węglowym dołów...

Czy dziś przyjdzie władza i czy znów sprzątnie? — zobaczymy! W każdym razie należy zauważyć postęp w konserwowaniu szosy w ulicy Lenartowicza, bo ongi w takie doły składano nadgniłe liście warzyw, kapusty, marchwi itp., a dziś już trwałszym materiałem się operuje.

W koszach, wystawianych przed domami, widzę taką ilość materiału palnego, że ze zdziwieniem podziwiam nieumiejętność naszych gospodyń. Papier, bibułka, ongi ozdoby wazoników, a wreszcie lupiny ziemniaczane nie powinny się znajdować w koszach śmieciarskich. Ostatnie, wrzucone pod piec, przyczyniają się do wypalenia sadzy, o czym już dawno wiedzą na zachodzie...

Czy też i kiedy wyda magistrat przepisy chodzenia po trotoarach? I jakie kary będą nakładane na tych, którzy w najruchliwszych nawet miejscach urządzają sobie „stojące taify” w dosyć wielkich grupkach, i zniewalają publiczność do chodzenia środkiem ulicy, bo trotnar na całej szerokości zajmują albo niewiasty, albo młodzież, albo inni gapi.

A już o wymijaniu się na trotoarach i przechodzeniu przez ulicę niekt. niema we Lwowie pojęcia. Istna Pipidówka...

S. Socha.

Kacik kobiecy.

RADY PRAKTYCZNE.

Obiad dla 5-ciu osób za 3 zł.

Rosół z makaronem. Sztuka mięsa z sosem i ziemniaki. Ryż z bitą śmietaną.
60 dkg. mięsa 1 zł., zielone 10 gr., ziemniaki 60 gr., 1/4 kg. ryżu 27 gr., pół l. mleka 18 gr., 10 dkg. cukru 14 gr., 1/4 l. śmietany 49 gr., opał 50 gr., jajo 10 gr., inne drobne 21 gr. — razem 3.00 zł.

Kupując mięso, trzeba pamiętać, że na 1 kg. należy się 20 proc. tj. 20 dkg. kości — najlepiej kazać najpierw odważyć kości a potem dopiero mięso, gdyż w ten sposób tylko można właściwą wagę skontrolować. Najpodzielniejszą na sztukę mięsa jest krajowa zrazówka; najlepiej wziąć na dwa dni mięsa od razu, górę przy kości odebrać na rosół a resztę zużyć na stękanie, bitki lub gulasz na obiad na drugi dzień. Kości nie na-

leży zaraz wyrzucać, można je dwa, trzy razy wygotować na zupę. Rosół gotować po małym w kamiennym lub grubym emalowanym garnku. Kto nie chce go szumować, niech przed wydaniem skropi zimną wodą i odstawi.

Makaron do rosolu robi się na samem jajku, nie dodając wody. Jeżeli żółtko białe, należy je posolić a zieleniutko. Często zamiast b. twarde, rozwałkować jak najciężiej, zwinąć w rulon i pokrajać cieniućko. Gotować w rondelku na samym rosolu. Ziemniaki do mięsa podają się całe skropione rosolem, ułożone naokoło pokrajanego w plasterki mięsa. Ryż należy odparzyć, ugotować na mleku z cukrem i odrobiną masła; kilka zielenionych pestek ze śliwek lub czereśni bardzo podnosi smak ryżu. Wystudzony zmieszać lekko z bitą śmietaną, nałożyć do

filizanek, zamrozić i podając wyrzucić na półmisek, kto ma, może ubrać konfiturami (wisznie) lub oblać sokiem malinowym.

2) Zupa perłowa. Kotlety cielece z marchewką i ziemniakami.

10 dkg. krupki perł 10 gr., pół wiązki zielonego 5 gr., 3,4 kg. cieleciny 1.10 gr., tłuszcz 1 zł., jajo 10 gr., opał 50 gr., ziemniaki 10 gr., bułka tarta 10 gr., mąka, sól 10 gr. — razem 3.15 zł.

Kupując cieleciny na kotlety bite, wydatniej jest robić je z części tylnej, aniżeli z kotletovej. Po oddzieleniu koci i wszystkich żył i żyłek należy mięso podzielić na 6-7 kawalków, zbici każdy na miążgę, uformować kotlet, przesiekać siekaczem, lekko posolić, apanirować i smażyć na dobrze gorącym tłuszczu 10 minut, obracając. Zimnego tłuszczu nie dodaje się nigdy na patelni bo wtedy kotlety nasiakają nim, nie rumienią się i są niesmaczne. Najlepiej jest trzymać gorący tłuszcz na blasze i w razie potrzeby dodawać, ale nie drewnianą łyżką. — Na żupę ugotować na kościach i żylach z dodatkiem zielonego smaku — osobno rozkleić krupki z masłem, nie soląc, bo zecerwienieja w niewypłósnitym polewanym garnku. — Gdy miękkie, zalać je precedzonym smakiem, ukrajać w kostkę kilka ziemniaków, wrzucić siekanego kopru lub zielonej pietruszki i gdy miękkie, wydać.

Marchew jest jarzyna, która jak najczęściej powinna pojawiać się na stole, — szczególnie gdzie są dzieci, surowa, wygotowana, przeciwdziała mnożeniu się robaków. Najsmaczniejszą jest, jeżeli posadkowaną przesypujemy na stolnicy łyżeczką miłkiego cukru; gdy poleży, puści sok. Wtedy dać do rądla i dusić pod pokrywą z łyżką masła — gdy miękka, obsypać mąką, podlać wodą, jeżeli bardzo gęsta i posolić do smaku. Uważać należy, żeby się nie rozgotowała, bo wtedy nie apetytnie wygląda.

Kto niema większych zapasów, powinien czynić główne zakupy raz w miesiącu, kupowanie codziennie wszystkiego jest nieekonomiczne.

Konfitura z cytryn i pomarańcz.

W Anglii ze względów higienicznych podają zawsze do śniadania „jame” z pomarańcz lub skórek pomarańczowych. Ponieważ w tym roku są pomarańcze niemożliwie drogie, podaję przepis konfitury, która „jame” doskonale zastępuje. Kupić 5-cytryn i 3 pomarańcze, ugotować na miękko, odlewając wodę kilka razy. Gdy miękkie, wyjąć ostrożnie i gdy zupełnie wystyg, pokrajać w plastry ostrym nożem, odrzucając, starannie pestki. Usmażyć na syropie z 1 kg. cukru i szklanki wody do nitki.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pani W. R. Jeżeli Pani chce zasiać pachnący groszek angielski, to należy go siać wprost w skrzynkach. Można siać go wcześniej, gdyż jest na zimno wytrzymały. Jeżeli już pokażą się kielki a noce zapowiadają się zimne, można go przykryć tubką z papieru a na to wazonikiem. Następnego dnia można też zasiać w pokoju a potem przesać do skrzynki. Nie każda nastureja pnie się. Pnąca jest specjalna odmiana. Lobelia jest rośliną bardzo wdzięczną, kwitnie przez całe lato — potrzebuje jednak południowego słońca.

Z TARGU.

Mąka 78 gr. za 1 kg.; mleko 35-40 gr. litr; śmietana 1.60 do 2 zł. litr; masło kuchenne 4.50, deserowe 5 zł. 40 gr. 1 kg; ser twaróg 1 zł. 20 gr. 1 kg; jaja sztuka a 10-11 gr.; cielecina 1 zł. 50 gr. (tylna) 1 kg; wieprzowina 2 zł. 50 gr. (tylna) 1 kg; wołowina 1 zł. 50 gr. do 1 zł. 60 gr. 1 kg; słonina 2 zł. 80 gr. do 2 zł. 90 gr. 1 kg; smalec 3 zł. 90 gr. za 1 kg; ziemniaki 10-12 gr. za 1 kg; kapusta słodka 80 gr. główka; szczypanek 10 gr. wiązka; rzodkiewka 30-25 gr. pęczek; sałata 30-40 gr. duża główka; szpinak 2 zł. za 1 kg; jabłka 1 zł. do 1.50 za 1 kg.

Bocianie gniazdo na komini-fabrycznym.



Bociania rodzina, która wróciła obecnie z wywczasów letnich na południu (bez paszportu), uwiła sobie gniazdo na szczycie komina jednej z fabryk na Śląsku.

Kinematogramy.

ŚWIEŻE FJOLKI.

Wiosna w całej okazałości oświeciła korso. Wybrałem się z żoną na spacer. Zgodnie dreptałem obok niej. Miałem na sobie nowy ulster, wedle zapewnienia kupca — oryginalny angielski. Moja żona w nowym, kostiumie prezentowała się również nieźle.

Ominęliśmy dość szczęśliwie kilka pań z puszkami dobroczynnymi, aż tu nagle świeża przeszkoda. Jakiś obdarty mikrus pchał pod nos bukietki fioletów.

„Kup pan dla tej ślicznej pani — piszczy napół błagalnym, napół rozkazującym tonem.

Moja żona objęła chłopaka wzrokiem pełnym sympatii. Nie tyle z powodu zwiędłego i wyskubanego bukietka fioletów, ile z powodu bystrego określenia jej młodzieńczego wieku i wyglądu. Kobieta bowiem nigdy nie da aresztować złodzieja, który jej skradł choćby 15 lat z jej wieku, ani nie obrazi się, gdy ją nazwie ktoś panną, aczkolwiek święciła już 25-lecie ślubu i jest już babcią. Nie weźmie też na karb komplementu ani rażącej pomylki, gdy ktoś patrzył na jej 18-letnią córeczkę, zapyta, czy to jej starsza siostrzyczka.

Nie zwracając uwagi na chłopaka siedłem dalej. Własnej cchyba żonie nikt w XX wieku nie kupuje na korsie bukietków.

„Fioletkarz” bynajmniej nie dał za wygraną.

— Nie bój się pan — wrzeszczy mi z całej siły do ucha — ta paniąka przyjmie kwiaty. Jak jestem biedak, to dla takiej ślicznej facetki nie żałowałbym paru groszy. Zrób jej pan przyjemność i zapchaj pan rękę do kieszeni. Zresztą jak pan może akurat przy sobie niema drobnych, to ta paniąka panu pożyczę. A w najgorszym razie pan mi da swój adres, a ja panu skredytuję.

— Ustap się natychmiast, bo przywołam posterunkowego — syknąłem do natręta. Miałem wprawdzie straszną ochotę złapać mikrusa za ucho, ale wstrzymałem się z całych sił. Ze względu na ewen-

tualną awanturę, którą z tego powstać mogła. Żonie natomiast wręcz oświadczyłem, że zasadniczo nigdy nie kupuję bukietków na ulicy, bo fałdki mały kwiatów nie nabywa w uczciwy sposób, tylko kradną u ogrodników, zaś zarobione pieniądze trwonią na wódkę, papierosy, kino, a nawet na kochanki.

Fioletkowy młodzieniec ani myślał się ustąpić.

— A dlaczego pan wczoraj nie był taki skąpy, jak pan siedzi z tamtą drugą facetką? — zapytał mnie naiwnie. — Dlaczego pan tamtej zaślubił od razu aż trzy bukietki? Jak Boga szczerze kocham, że ta dzisiejsza warta jest dwa razy tyle.

Moja żona parsknęła śmiechem. Jako znawca wyczulem w nim burzę. Równocześnie czułem, że zarumieniał się po same uszy i że zostałem pobity na całej linii.

Aby położyć kres fioletkowej aferze, wziąłem z rak chłopaka kilka wiązanek i wręczyłem je żonie.

— Dziękuję! — powiedziała, a w słówku tem wyczulem dalszy ciąg bliskiej burzy.

Chłopcu dałem 2 zł. i zazałem resztę.

— Wstydziłby się pan jeszcze targować. Dlaczego pan wczoraj był taki aligantki i nie chciał sobie dać reszty. Jak Boga kocham i jak sobie życzę, żeby mnie policaj nie czepił, jabym na pańskim miejscu dla takiej ślicznej paniąki ostatnią koszulę zdjął a pan taki sknera.

— Idź! Idź! dziecko — odezwiała się do chłopaka moja żona. Zauważyłem w tem miejscu, że jest ona mimo, iż należy tylko do 25 towarzystw dobroczynnych, osobą litościwą.

Prócz fioletków dostała moja żona temat do cennej pogadanki małżeńskiej. Była szczęśliwa. Dostała czarno na białem dowód mej niewierności małżeńskiej. Boć chyba niezapomnę chłopaczek, to naiwne dziecko o niewinnych oczkach — nie miał powodu blagować.

W czasie objadu i przez całe popołudnie aż do późna w nocy zadawała mi zagadki krzyżowe. Dla kogo wczoraj szarpałem się na kwiaty, gdzie i kiedy tę osobę poznałem, jak daleko zaszła nasza znajomość, czy to jest panna, czy mężatka, brunetka czy blondynka, tęga czy chuda, czy jest starsza czy młodsza od niej, czy tamta wie, że jestem żonatym i dzieciatym człowiekiem itd. itd.

Wszelkie moje usprawiedliwienia się i tłumaczenia, że dała się wziąć na kawał przez chłopaka, określiła jako wierutne kłamstwo. Najlepszy dowód mej zdrady małżeńskiej widziała w tem, że się tak strasznie zarumieniałem na wspomnienie wczorajszej towarzyski. Wykombinowała w dalszym ciągu logicznie, że skoro się tak zarumieniałem, to musi w grze być osobka, na której mi niemało zależy, że teraz jest dla niej jasnym, dlaczego dla własnej żony nie mam nigdy ani czasu ani pieniędzy, ani cierpliwości, że do reszty straciłem już wstyd, skoro w biały dzień włóczę się po korsie i urządzam spacer po zamieszanych, że gdyby nie to, że wie, iżbym się jeszcze cieszył, zostawiłaby mnie dziś jeszcze a sama z dziećmi uciekła do swych rodziców. Wkońcu przysięgła na wszystkie świętości świata, że nie spocznie, dopóki nie zgłębi mej tajemnicy i dlatego lepiej zrobić, jeżeli się od razu i ze skruką przyznam do wszystkiego.

Ostatecznie o pół do drugiej w nocy udało mi się sprawę ugodowo załatwić. Dałem jej słowo, że jutro dostanie jeszcze jeden, wiosenny kapelusik, laskierki, pantofelki i impregnowany płaszcz.

Sobie dałem również słowo honoru — nie chodzić nigdy na korso z własną żoną.

Rolf.

ZAPISKI.

WŁADYSŁAW WITWICKI: „Psychologia” dla użytku słuchaczy wyższych zakładów naukowych. Tom I. Lwów, 1926. Nakładem Wyd. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. W przedmowie do swej „Psychologii” powiada prow. Witwicki: „Celem tej: podać zasadnicze pojęcia psychologii w oświeceniu krytycznym i zapoznać czytelnika ogólnikowo z metodami i wynikami ważniejszych badań psychologicznych”.

Naczelnny redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

NAJUPORCZYWSZY
BOL GŁOWYusuwają proszki dla
dorosłych
„Z KOGUTKIEM”wyrobu apteki A. Gą-
seckiego w Warszawie.
Sprzedają apteki

988

MEBLE

na raty, własnego wyro-
ba, pojedynczo i komplet-
ne urządzenia najtańsz

TANENBAUM

pracownia: Jakóba Her-
mana 7, magazyny: Wa-
łowa 15, Sobieskiego 18,
w połowcu. 1027

U kogo?

Interace spręż. . 30 zł.
3 Poduszki włoa. 85 .
Otomany . . . 46 .
Kanapki składane 45 .
firanki, kapy, narzuty itp.
tylko u firmy E. Haglar
Łwów, ul. Sobieskiego 21.
Za gotówkę i na raty
1026

Kto chce

zaleźć korzystny zbyt
dla swych produktów i
towarów,

Kto szuka

dobrej klienteli wśród
najszerszych warstw,

Kto znalazł

zgubioną rzecz i pragnie
zwrócić właścicielowi

Kto szybko

pragnie znaleźć zajęcie
lub dobrze sprzedać nie-
potrzebne przedmioty

niech ogłosi

się natychmiast we

Wieku Nowym

na porządku krajowym —
którego uział reklam

sowiec

wynagradza

wydatki uczynione na

ogłoszenia.

WOLNE POSADY

STENOGRAFIJ WYUCZA
wszystkich listownie bez-
płatnie celem propagandy
Instytut Stenograficzny —
Antoniego Wolnara, War-
szawa, Krucza 24. 919PANIENKĘ do nauki po-
szukuje pracownia gorae-
tów, Rynek 30, II. piętro.
18209POSZUKUJE się zdolnego
mechanika lub młodszego
inżyniera do fabryki ar-
mat. Zgłoszenia: Sklep
żelaza, Łwów, Kopernika 4
18234ZDOLNE zakleciarki zo-
stania natychmiast przyje-
to. Zgłoszenia: Wroński —
plac Mariacki 10. 18202POKOJÓWKA do lekarza
potrzebna. Schwarzwald —
Słowackiego 4. 18200POTRZEBNA na wieś do-
skonała kucharka-gospo-
dyni. Zgłoszenia od 1-2, —
Kordeckiego 44, właściciel.
18248POTRZEBNA dziewczyna
do cukierni. Sykstuska 21.
18281RETUSZERA do powięks-
zenia poszukuje „Venus” —
Łwów, Romanowicza 11. —
18228AGENCI katolicy do sprzedaży
na prowincji, bez fachowości,
poszukiwani. Zarobek miesię-
czny około 300. Zgłoszenia 3-go
Maja 5, podwórko, 3 drzwi lewe.
18263LEPSZA nianie, dobrze
polecona pod korzystnymi
warunkami do 18 młodej
dziewki przyjdzie Warmo-
wa, ul. Prowiantowa 1. —
Zgłoszenia w sobotę i w
niedziłę między godziną
3-6. 18185FRYZJERSKI pomocnik
męsko-damski potrzebny
od 1. maja. Stawiarz. —
Łwów, pl. Bernardyński 1.
18162FRYZJERSKIEGO pomo-
cnika poszukuje zaraz
Maob, Gródecka 46. 18161POTRZEBNI NA SEZON
IETNI: gospodyni rutyno-
wana w prowadzeniu du-
żego pensjonatu (na 200
osób), urzędnik administra-
cyjny znający dobrze lu-
chalnię i hotelowość. —
kilka kucharek posiadają-
cych pierwszorzędne kwa-
lifikacje, starzy podający
(kelneri), portier hotelowy,
bufetowa, pokojówki i
boy, pracząca. Wymagane
pierwszorzędne kwalifika-
cje i świadectwa w odpi-
sach, które należy dola-
czyć do pisemnego zgło-
szenia. Na nieważędno-
ści podania nie odpowia-
damy. Zgłoszenia wyłu-
nie pisemne kierować na-
leży równocześnie pod
„Polska Riviera” Łwów —
Murarska 9. 17898CZELADNIKA szewskiego
oraz. Dobrzański, plac
Strzelecki 3. 18163POSZUKUJE pierwszorzę-
dnej kucharzki do hufu
pelnego i talcedo. Lifscht-
towa, ul. Bonifraterska 10,
parter. 18419ZAKŁADNICE przyjąć
natychmiast. Pracownia su-
kien „Jankich „Berta” —
Gierazyczka 4. 18289RUTYNOWANYCH akwi-
zytorów na wysoką prow-
izję poszukuje „Tygrysek
Kawiecki”. — Zgłoszenia:
Admistracja Hietarska
Nr. 6. 18217500 ZŁ. MIESIĘCZNIE —
płatniczą zdolnym agentom.
Do sprzedaży artykułów
pierwszej potrzeby (facho-
we wiadomości zbytnie)
pożądani są agenci na pro-
wincję z kaucją zł. 50. —
Zysk zapewniony, bez kie-
rować. Skrzynka pocztowa
592, Warszawa. 996SŁUŻĄCA do wszystkich,
znająca trochę gotowanie,
znajdźcie dobre miejsce w
domu ewangelickim przy
ul. św. Zofii 58, Misja
kościółka anglik. 18295.AGENCI podróżujący dla
powiększenia fotograficznych
Zgłoszenia zaraz pod „Sta-
ty dochód” do Administracji:
Wiek. 18208.AJENT pracujący z ga-
lanterii żelaznej poszuki-
wany przez poważną miej-
scową firmę. Zgłoszenia do
Adm. Wiek. pod „Ajent”
18465UZDOLNIONA panna w
modniarstwie z kilkuletnią
praktyką potrzebna zaraz;
Magazyn „Aurelia” plac
Mariacki 5. 18444.POSZUKUJE się pannie
do dzieci. — Zgłoszenia:
Blank, Bernsteinowa 20, —
Głok. 3-5. 18453.SŁUŻĄCA do wszystkich,
z dobrą świadomością —
zostanie przyjęta. Mości-
sker, Koralewka 8, II. p.
18454.LEPSZA dziewczyna do
dwójki dzieci potrzebna.
Plac Hallicki 7, III. p. na
prawo. 18456.POSZUKUJE pannie do
starych dzieci z szczie-
m i pomocą w nauce. Will-
nerowa, Skarbowska 35;
18457.PANNE (panię) do sprze-
dazy poszukuje fabryka
wody sodowej, Bożnicza 11
Zgłoszenia pisemne w so-
botę 17. b. m. od 4-5-tej;
18481.KUCHARKA dobra, uczoi-
wa, z dobrą świadomością
będzie przyjęta za
raz. Zgłoszenia popołudniu
między 4-6, Kuczyński —
Działyski 7. 18430DZIEWCZĘTA obznajomio-
ne z pracą przy zeszytach
i introligatorstwie, przy-
jmie Fabryka wyrobów pa-
piorowych „Polonia” ulica
Jachowicza 24. 18429.PANNA Niemka do 5-cio
letniego chłopca poszuki-
wana, tylko z dobrą
świadomością. Zgłosz. stę:
Czarnieckiego 3, drzwi 2;
między 9-11 i 3-5. 18428.POSZUKUJE się słusarzy
i pomocników słusarskich
oraz lukiornika. Zgłosz. stę:
Panieńska 26 A, Fa-
bryka wag. 18470.ZDOLNA merożkarkę na-
szynową przyjmie zaraz
zakład heftów Müllera —
(infodogo) Rynek 19, I. p.
18487.ZDOLNA kaskierka i bu-
chalierka potrzebna na-
tychmiast. Zgłoszenia M.
Lowin, Kazimierzowska 17
skład dywanów. 18472.

MAŁŻEŃSTWA

OBRACZKI SZCZĘŚCIA —
w różnych nalmotniej-
szych pasnach sprzedaje
najtaniej znana firma Gu-
terman, Sykstuska Nr. 14.
900MATRYMONIALNE, tewa-
rskie pismo „Fortuna-
Versal” Nr. 64, wyszedł.
Egzemplarz przesyłką 75
groszy (znaczkami poczt-
owymi). Redakcja: Kraków
Rynek 11. Dla zgłaszają-
cych prowadzą bezpłatne
biuro pośrednictwa
małżeństw. 838KAWALER, rzeźnik, lat
24, ożeni się z panną —
z lepszego domu. Posąg
wymagany. Zgłoszenia li-
stowe z fotografią pod
„Rzeźnik” do Adm. Wiek.
18101.

ZGUBIONE-ZNALEZIONE

W SOBOTĘ dnia 18. b. m.
wieczorem, w przejeździe ul.
Osolińskiej i Słowackiego
zgubiono złoty naszyjnik
(główna kobieta) z bry-
lantkami i opalami, jed-
ną i drogą pamiątkę po
straconej przez bolesni-
ków rodzinie. Upraszam
przeło uczciwego znalaz-
cę o łaskawy zwrot za sów-
tem wynagrodzeniem ulica
Długosza 19, H. Szyjkow-
ska. 18231

ROZMAITE

PERFUMY francuskie i
wody koloński kwiatowe
na waga sprzedaje najtań-
iej ENIS, Skarbowska 6
(obok kina Lew). 18270FUTRA przerabiam, farbuj-
ę, przyjmuję w komis. —
Ugi w spłatach. Solik —
kuśnierz, Kurkowa Nr. 5,
II. piętro. 18293CHOROBY WENERYCZNE
i zastarcza skórna, neu-
rastenie seksualne, leczy
specjalista Dr. Frisch. —
Wałowa 11. 18352AKUSZERKA samotna —
przyjmuje panie. Józefata
Nr. 3, parter, Deutschan.
17834TOREBKI damskie skó-
rzane i jedwabne, portfele
teczki na akta wyrabia i
naprawia specjalista Bu-
rasz, plac Bernardyński
Nr. 2. 831AKUSZERKA WAGNE-
ROWA przyjmuję panie
na czas słabości. Ulica
Sobieskiego 30, parter.
17189KUFERY, — WALIZKI, —
teczki, torbki damskie i
wykonuje i naprawia
Eidelsheim, Kopernika 14;
870AKUSZERKA przyjmuję
panie na czas słabości. —
WAŁOWA 27, parter pra-
wy, przez podwórko. 17188AKUSZERKA Łutkowska
z Warszawy, przyjmuję
panie. Asnyka 9, drzwi 2;
15971SZWAJNIA KOLA PO-
LEK, Sokola 1. 1. p. —
przyjmuje bieliznę najwy-
bredniejszą, hafty, me-
zoszki po cenach konku-
rencyjnych. 18433FORTEPIAN do przegry-
wania. Mikołaja 11, drzwi
Nr. 11. 18433.OSOBY młode, zdrowe i
silne, chcące użyć swo-
jej krwi choremu, poszu-
kiwane za wynagrodze-
niami. Zgłoszenia: Kłuka
Łukarska, Pijarów Nr. 4,
Łwów. 182336ODDAM sklep konfekcyj-
ny, śródmieście, dobrze
prosperujący za realność,
domek lub willę, warto-
ści około 3.000 dolarów. —
Oferty „Okazielem” dwu-
złotówkę Nr. 865872 Adm.
Wiek. 18387.KORT TENNISOWY w
śródmieściu (300 kroków
od Hotelu Krakowskiego)
zaraz do wynajęcia owent.
do częstego wydzierża-
wienia. Wiadomość: ulica
Czarnieckiego 1. 13, II. p.
drzwi Nr. 6, od godziny
16-18. 18412.ARKUSZ tytoniowy po-
trzebny. Wiadomość: ulica
Kochanowskiego 130, sklep.
18281.OGRODZENIA ŻEL. BE-
TOWE Z SIATKAMI. —
KANALY. — WYMIANE
STROPÓW. PRZERÓBKI.
ODSIEWIENIA DOMÓW.
WYKONUJE NAJTANIEJ
FIRMA LUDWIK VEL-
TZE, ŁWÓW, LISTOPADA
Nr. 51. 17933FORTEPIAN jest do wynajęcia.
Batorego 11, parter lewy. 17046KANCELARIA adwokacka
we Lwowie, w śródmie-
ściu, prosperująca, poszu-
kuje spółnika, najchętniej
z praktyką prawniczą na-
m. Bliższe warunki i zgło-
szenia pod „Adwokat Nr.
500” do Adm. Wiek. 18106KRAWATKI naprawiam i prze-
rabiam, Tarasowskiego 3, II. p.
na lewo. 17591PO ZNIŻONYCH cenach dywa-
nów, naprawia, przerabiam i pianin.
Przyjmuje zamówienia na wy-
jazd na prowincję. Mieczysław
Herman, św. Zofii 15. 18028KRAWATKI nowe, tudzież
wszelkie przeróbki poleca
najtaniej Gruszecka, ulica
Grodzieńskich 6, schody I.
18111

NAUKA

DARMO wyucza stenogra-
fii listownie, daje bez-
płatne komplety lekcji —
Redakcja Stenografii Pol-
skiego, Warszawa, Moko-
towska 57. 1018PRZYJME panie do nauki
modniarstwa i robót ręcz-
nych. Pracownia modniar-
ska P. Ludwińska, ul.
Zdrowia 14. 18175„ECOLE FRANCAISE”, Bato-
rego 34, rozpoczyna trzyna-
senny kurs języków obcych, oraz
kurs esperanto. 18007BEZPŁATNYCH i keji wyrobu
dywanów smyrnackich — pe-
skich ręcznej roboty udziela
Komisjonowana Wytłocznia Jo-
łji Terklowej, Sobieskiego 28.
Tamtę artystyczna naprawa
dywanów, strzyżenie, welna,
wzory. 18027„WARSZAWIANKA” —
przyjmuje na nowy kurs
krejo i szycia. Wyucza
solidnie w krótkim czasie
za naukę ręczną. Dla pań
krawczyń kurs osobny. —
Na Błonie 26, I. piętro.
18231BEZPŁATNIE wyucza ro-
bót smyrnackich, przy-
jmuje zamówienia, strzyż-
enie oraz art. naprawia
wszelkie dywany. Wytwar-
nia dywanów „Smyrna” —
Batorego 34. 17875TĘŻMIĘSIĘCZNY KURS
przygotowawczy z czterech
klas gimn. 18 złotych mie-
siecznie. Dodatkowe zgło-
szenia do Adm. Wiek. pod
„Zespół” do 20. kwietnia.
18385MATEMATYKI, przyrody,
fizyki, chemii — udziela
profesor (pomoc, egzaminu-
matu). Anzalega 1. 7:
I. p. od 3-5. 18384KURS BATIKU, malowa-
nia na jedwabiu i innych
artystycznych robót, roz-
począł się w Kole Polek,
ul. Sokola 1. I. p. —
Wpisy od godz. 4-6; —
ceny konkurencyjne. 18432UDZIELAM lekcji STE-
NOGRAFIJ, niemieckiego,
teoretycznie francuskiego,
angielskiego. Adres: ulica
Krzyszka Nr. 6, w podwa-
żu oficyny, telefon 26-22;
G. Głęboka. 18425LEKCI konwersacji, li-
teratury, gramatyki fran-
cuskiej, niemieckiej, —
udziela dyplomowaną nau-
czycielką. Wpisy od 3-6,
Kozłowiec Jadwiga, ulica
Sykstuska 43 A, II. p. —
18450

POSAD POSZUKUJĄ

POLKA z kilkuletnią prak-
tyką biurową, zdolna, pil-
na, poszukuje biurową po-
sadę, ewentualnie jakiegoś
kolewki zajęcia. Zainte-
rować się, udzielić może
lokalne niemieckiego oraz
innych przedmiotów z klas
normalnych. Łaskawe zgło-
szenia pod „Początek ste-
nografii” do Adm. Wiek. —
17994MŁODY, energiczny technik
kolejowy przyjeżdżając po-
sady na skromnych war-
unkach. Zgłoszenia: Tuż:
Mierz, Łwów, Marka Nr. 1.
18467POSZUKUJE na prowinc-
ji lub w mieście posadę
kaskiera, magazyniera, in-
kasanta. Złoty do 1.000 zł.
kaucji. Listy pod „1.000
zł.” do Adm. Wiek. 18269RUTYNOWANA kierowni-
czka, obecnie samodzielny
zarząd pensjonatem w u-
zdolowisku. Oferty pod
Helena Terczyńska, War-
szawa, Poste-restante, —
Główna poczta. 18311CZELADNIK kowalski —
z dobrymi świadectwami,
poszukuje zajęcia na fol-
warku, na wsi lub w ja-
kimkolwiek warsztacie, —
z początkiem maja b. r.
stan wolny, lat 22, znają-
cy się dobrze na kuciu
koni oraz napraw wszel-
kich narzędzi rolniczych.
Piotr Wdzyło, wieś Łasz-
now, pow. Trembowla, —
Małopolska. 9121ZDOLNA krawczywni-
ca poszukuje szycia w domach
prywatnych. Listy pod
„Nina 380” do Adm. Wiek.
18495POMOCNIK handlowy, —
Łrzyw, Polak, lat 20, —
z brzozy kolonialnej i bu-
fetowej poszukuje posadę.
Łaskawe zgłoszenia listow-
ne pod „Bufetowiec” do
Adm. Wiek. 18297POSZUKUJE posadę ka-
modzielną, dobrą kucharkę
z długoletnimi świad-
ectwami. Chętnie na wy-
jazd. Wiadomość: Halička
19, u portiera. 18294MĘŻCZYNA w starszym
wieku, obecnie posadę wa-
żnego, biłtera do kina,
szukającego do sklepu — na
zadanie ZŁOŻY KAUCJĘ;
ma również dobre i dłu-
gotletnie świadectwa. —
Zgłoszenia listowe pod
„J. I.” do Adm. Wiek. —
18381

życia ludzi powiadam wam, że wiek wasz zależy od waszej energii. W ciągu długich lat zachował pan Doburg swoją młodość nienaruszoną, mimo zmarszczek i siwych włosów. Posiadał ją jeszcze w owym dniu, gdy Ko Mi skłoniła go do tego szaleńczego porwania z Francji młodej dziewczyny z towarzystwa, aby z niej zrobić swoją sekretarkę — przedsięwzięcia niepewnego i ryzykownego. Posiadał ją również wtedy, gdy węgiel tonkiński skusił go nagle i gdy poświęcił dla niego pewną eksploatację swego ryżu, bawełny i kauczuku kambożyjskiego. Sześćdziesiąt cztery lat, sześćdziesiąt pięć lat lub czterdzieści lat, były to lata dla pana Dubourga niemal równorzędne. Ale rok sześćdziesiąty siódmy rozpoczął dla niego nowy okres życia, w którym ruchliwość szła równo z opieszałością. Rozumnie się, że pan Dubourg nie pogodził się natychmiast z tem obniżeniem, które nie było jeszcze upadkiem, ale zbliżało się do niego. Miał wyznać o twarcie, że jest stary lub starzejący się, odgrywał przed sobą samą komedię i udawał chorego. Był jednak na tyle uczciwym, że okazał wdzięczność Ko Mi, kiedy ta, nie ludząc się wcale, udawała z uprzejmości, że się ludzi.

Wszystko to trwało tylko chwile — kilka tygodni. Ferdynand Dubourg był człowiekiem zbyt rozumnym, aby hołdować długo niedorzecznościom. Ale jednocześnie był zbyt czynnym, aby się pogodzić nawet z powolnem odrywaniem go od tego prawdziwego zatrudnienia się pracą, które stanowiło cały sens jego życia od... sam nie wiedział od ilu lat! A więc walczył. Zmęczeniu przeciwstawiał dobre chęci. Nie chciał ograniczyć swojej mozolnej pracy, która naturalnie nie ustała, ale rosła z roku na rok. Nie chciał robić wyboru wśród licznych swoich interesów i odstąpić jedno, aby zatrzymać drugie. Słowem, przesadzał. Dlatego też z ukrytym lękiem patrzyła Ko Mi, gdy wyjeżdżał z Hanoi pewnego podłego ran-

— Końiec, przeznaczenie, osiągnięcie celu przez kobiety, czyż to może być coś innego jak dzieci? Jak jej dzieci?

— Końiec, przeznaczenie, osiągnięcie celu przez kobiety, czyż to może być coś innego jak dzieci? Jak jej dzieci?

Och! tak! — potwierdził pan Dubourg drwiąco. — Nie pan! i że pan odchodzi z kwitkiem... co się doskonale stało... a yoburza sobie chyba pan! ze byłem tak śmiertelnie... Nie

— Nie rozumie pan... wala się i wybelkocina!

— Oszolomiona i oddana purpurowym rumieńcem Ko Mi zer-

— I panowie Mannusowie mówią...

— Istotnie, nie leży w sferze zainteresowań pan! wiem o tem...

— Coś tam, aby sobie złożyć posag. Lecz przepraszam! ma-

— Kryw myśl... czy ja wiem co... Znałem dziewczęta, które pra-

— Wstarczyć, jeśli wybierze pan! jakiś cel, zamiar, u-

— będzie pan! pracować dla... dla czegoś innego niż dla samej

— Wstarczyć, jeśli pan! może go jeszcze unikać. Wstarczyć, jeśli

— tego i zbytniego, znoju dla znoju, bez żadnej racji, ani ko-

— naramieniem znoju obowiązkowego, uporczywego, zapamięta-

— jest namiętnością. Nie jest pan! jeszcze przeczutą straszny

— ta. Pracuje pan! nawet bardzo sumiennie. Ale sumienność nie

— to, że mi przewano... to co innego. Pan! pracuje, to praw-

— Pan! — ciągnął dalej pan Dubourg, nie zważając na

— O! nie! — zaprzestowała Ko Mi.

— przyspiesz Końiec i oto wszystko...

— na moją radość i muszę pracować aż do końca... A jeśli nie,

— zczemniejszyci od nich! Ale ja stworzyłem sobie z pracy jedyn-

— ulków, którzy nieświadczą swojej pracy i niema istot nik-

— zemy w rozumieniu szlachetnym... ponieważ nie brak robot-

— asze zostanie czemniejszyciem... Naturalnie, słowa te bie-

— nawaze zostanie inuarem, kto raz jest rzemieślnikiem, za-

— az jest księdzem, zostanie księdzem, kto raz jest inuarem,

— wazając za bezcelową. Ale stare przysłowie ma rację: „Kto

— która musi się pan! wydać młazą, ponieważ może ją pan!

— 13

— 129

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— 13

— Nie mnie to wprawdzie nie obchodzi, — zaczęła Ko Mi, — ale myślisz ta przesuwam się nieustannie przez słowo. Naczął jest pan bogaty... i żyje pan, wśród przepychu niemał, tak jak gdyby pan nie był bogaty.

Pan Dubourg jął się uśmiechać szyderczo: — Byłaby pani więcej zadawolona, gdyby pan robił tak jak nasz przyjaciel z Sydney, pan Manning?... Niech się pani nie runie! to szkoda!... Byłaby pani spokojna, gdyby pan pojechał dwa lub trzy razy w roku do Francji, aby wyrzucić może do chodby przez wszystkie okna Paryża. Monte Carlo, a może La Baule?...

Ko Mi była istotnie czerwona jak żar. — POCO, II HELIA, pan Dubourg uważał się mówić o tym panu Manningu? — I le-dwie zdolała zrobić szeroki uśmiech.

— Ale pan Dubourg ciągnął dalej: — Ależ tak, ależ tak... Szkoda tylko, że nie byłaby może bawiloby panie to wcale. Och, wiem dobrze, że to bawi pana Manninga... a może bawiloby panne Ko Mi... Ale mnie...

Gwałtownie rozdarł nagle migie. DAP-CAU, który zblizał się do Hong-Hai, dawał teraz znać o sobie. Pan Dubourg zamilkł na chwilę. A potem jął mówić dalej: — Widzi pani, panno Ko Mi, stary człowiek dba tylko o jedno: aby się starzeć możliwie jak najmniej. I oto dlatego jedynie moje szczęście streszcza się w mojej nuchliwości. Nie robię interesów dla zarobienia pieniędzy. Nie robię interesów dla interesów. Ale poto, aby dowiedzieć sobie samemu, że nie jestem mniej energiczny, mniej odporny ani mniej głupi, niż przed dziesięć lat a nawet przed dwadzieścia laty... I w ten sposób widzi pani, że pracuję wiele i każe pani pracować wiele, nie potrzebując tego, przynajmniej pozornie, a w każdym razie nie sznując w ten żaden materiał korzyści. Jest to może egoizm. Jasne jest, że przypuszczam panią do pracy.

— W całym Fat-tsi-Lungu głębokość wynosi jednakowo około sześć stóp. Skąły te wyrastają prosto z podmorskiej równiny, której płasek jest bezwzględnie jednakowy. Nie znam okolicy równie nieprawdopodobnej, bo wiele wysp zamyka między swoimi skarpami wewnętrzne, olbrzymie kotłiny, zupełnie podobne do kraterów wygasłych wulkanów. Otóż skała nie jest, zdaje się, pochodzenia wulkanicznego. Do tego stopnia, że geologowie nie mogą tego zrozumieć, a ja tembardziej.

Ko Mi zapytała:

— A ta wioska Hong-Hai, do której zdamy, zbudowana jest na piasku czy na skale?

— Ani na jednym ani na drugim. W Hong-Hai zaczyna się ziemia tonkińska, prawdziwa ziemia. Są tam pagórki średniej wysokości, kilka plantacji, kilka wsi minierskich. Słowem, kraj podobny do wszystkich innych.

— Pan nie zamierza pozostać tutaj dłużej, prawda?

— Nie. Skoro zobaczę to, co chciałem zobaczyć, wrócimy do Hanoi.

— A w Hanoi?

Niezwykły krajobraz, jak również ponętność i gotowość pana Dubourga do objaśniania wszystkiego podrażniały nerwy Ko Mi. Ko Mi czuła śmiałość i odważała się na zapytania.

Pan Dubourg odparł życzliwie:

— W Hanoi podejmujemy naszą znojmą pracę. Będę pani dyktował listy, podawał treść innych, a wszystko to utworzy pocztę naszego nowego interesu, który złączymy ze starymi interesami.

Ko Mi spojrzała na swego przełożonego:

— Panie, — rzekła po chwili.

— Co?

Jeśli pan Dubourg postarzał się, to Ko Mi dojrzała. Ale ta przedwczesna dojrzałość nie była podobawiona wrogu. Ko Mi pozostawała jak dawniej szczupłą. Tylko twarz, dawniej trochę delikatna, nabrała hartu i linie brody znamięnowały ją.

konieczna.

nia, aby podroz do Francji — lub do Japonii — była dla nich stry. Ale ani szef ani sekretarka nie doznały go do tego stopnia. Bardzo w ciągu tych trzech lat. Bo klimat nie przestał być o-wał się bez niej tylko z trudnością. Pan Dubourg postarzał się w-wszystkiem zdrową kobietą. Tak dalece, że pan Dubourg ob-wy-kretarka stała się bardzo cenną pomocniczą szefa, a przede-uptywał i jeden interes następował po drugim, dawna mała se-cztery razy wracać do Kambodży. I istotnie, w miarę jak czas nadszedł miesiąc. Ale nie bez przyczyny: pan Dubourg musiał domku, tuż koło Małego Jeziora, przez szesnaste czy siedem-miesiące. Mieszkała w Hanoi, w piękny, białym i zielonym Francję przed trzema laty. To jest, brakowało jej tylko czterech opuszcza

Wtedy Ko Mi, licząc na palcach, spostrzeżenie, że opuściła stało lato...

Po zimie nastąpiło lato. A potem zima. A potem znowu na-

TAK SIĘ ZALATYWA INTERES.

VII.

energję. Czysty błękit wielkich oczu nie zmienił się, ale stał się ciemniejszy, w głębi siłulej wdrażonych jam ocznych. Włosy, przedtem słomiane, rozognity się pod kaskiem. Ko Mi szminkowała się nadal... Czyż jest dzisiaj kobieta, która się nie szminkuje?... Robiła to jednak teraz bardzo dyskretnie, a pod różem i pudrem przeświecała kolonialna bladeść.

Jakkolwiek bądź wyglądała, Ko Mi wywołała w Hanoi sensację. I gdyby dewiza jej szefa: „Praca dla pracy“ zraziła ją kiedyś, nie byłoby jej trudno obrać inny kierunek swego życia... Kandydatów wśród sterników było mnóstwo!... Łatwiej, o wiele łatwiej jest kobiecie wyjść zamaż w kolonjach niż w Francji. Dlaczego? Bo w kolonjach stosunek liczebny jednej płci do drugiej jest odwrotny i gdy mężczyźni znajdują się w wielkiej ilości, kobiety — białe — należą do rzadkości. Wyobraźcie sobie, jaką atrakcją musiała być w Hanoi Ko Mi, która miała tak wielkie powodzenie w La Baule, gdzie konkurencja jest bezwzględnie silniejsza!... Ale, nic z tego! Ko Mi, teraz podobnie jak przedtem, nie chciała bezwarunkowo „dać się utrzymywać“ przez nikogo, choćby nawet przez najbardziej nieposzlakowanego małżonka. Przeto pretendenci, szybko powiadomieni, wycofali się, większość z nich przed roz-poczęciem jakichkolwiek jeszcze starań... W ten sposób pan Dubourg zachował nadal swoją sekretarkę, co było dla niego tem cenniejsze, że wspomnianą sekretarkę, w miarę jak upły-wały miesiące, stawała się dla niego coraz cenniejszą, pod-czas gdy on, Ferdynand Dubourg, stawał się coraz mniej i mniej młodszy.

...Coraz mniej i mniej młodszy...

Wygląda to na niedorzeczność lub przynajmniej na ple-onazm. Jasne jest, że starzejemy się w miarę upływu czasu. Ale pierwszy z brzegu lekarz powie wam, że wiek nasz zależy od tętna. A ja, którego zawodem jest obserwowanie

BIEGŁA MASZYNISTKA polsko niemiecka, z za-
nem pismem ręką, z ukończonym kursem han-
dlowym i 6-letnią prak-
tyką biurową poszukuje
posady. Na żądanie przed-
łoży może świadectwa —
stwierdzające prawdziwość
jej słów. Listy pod M. G.
do Adm. Wiek. 9163

ROSIJANKA wykształcona,
poszukuje posady do dzie-
ci. Jako towarzyszką pani,
może zająć się szyciem.
Zgłoszenia listowne pod
„Indmilla B.“ do Adm.
Wiek. 18147

MŁODA intel. panna po-
szukuje posady jako ka-
sierka, hufetowa lub ka-
pielową na wyjazd. Listy
pod „Zosia“ do Adm.
Wiek. 18149

PANNA uczelw, pracowita, po-
szukuje posady jako kapielową
na sezon letni. Łaskawe zgło-
szenia listowne do Adm.
„Wiek“ pod F. Z. 17943

TOWARZYŹKA lub wy-
chowawczyni, absolwentka
niemieckiego uniwersytetu
poszukuje posady. Grösch-
ler, Kraków IX. Hetmań-
ska Nr. 6. 1017.

MŁYNARZ, zdolna siła —
poszukuje posady do mły-
na gospodarczego lub han-
dlowego. Zgłoszenia przy-
jmuje Księgarnia kolej.
Twa „Ruch“ Brzeżany dla
MŁYNARZA. 1013

INTEL. panna (izrael.) —
z lepszego domu, skromna
poszukuje posady do dzie-
ci, ewentualnie z udziałem
korepetycji. Listy
pod „Na wyjazd“ Adm.
Wiek. 18915.

KUCHMISTRZ ratynowa-
ny, znający cukiernictwo,
wyrób konserw owoc-
wych i jarzynowych, trze-
żły, poszukuje posady. —
Zgłoszenia z podaniem wa-
runków nadesłać: Wado-
wice, obok dworca Marian
1029

OSOBA biedna poszukuje
jakiegokolwiek zajęcia w
sklepie lub w gospodar-
stwie domowym, najchę-
tniej na wyjazd. Listownie
pod H. M. do Adm.
Wiek. 9123

POSZUKUJE posadę na
wyjazd na letni sezon do
pensjonatu, jestem obna-
żona w każdej robocie.
Zgłoszenia pod „Praca“
do Adm. Wiek. 18158.

FACHOWIEC, pokrywacz
dachów dachówką różnych
sortach, poszukuje robót
reparacyjnych i nowych.
Wiadomość: Sygal, Kra-
szewskiego 21, Lwów. 18450.

KRAWCZYNI pierwszorę-
dnie siła, szyje po domach
również daje lekcje kroju.
Józefa 3, II. p. u Barskiej
18455.

TAPICER DEKORATOR
z Warszawy, poszukuje
pracy: robi tania i do-
brze otomany — materace
i t. d., ma chlubne świad-
ectwa, może na wyjazd.
Adres: ul. Krzywa Nr. 6,
w podwórzu, ofiary, ta-
picer Głębocki. Telefon
26-82. 18427

DWIE panny poszukują
posady biurowej jako si-
ły pomocnicze. Listy pod
„Luna“ do Adm. Wiek.
18486

MIESZKANIA - SKLEPY

ZAMIENIE pokój, nyzę,
kuchnię koło Podzamcza —
za pokój z kuchnią. Listy
pod szyfrą W. B. Adm.
Wiek. 18294

2 SKLEPY do wynajęcia.
Wiadomość: Carowski, —
Bogdanówka 1. 18422.

NIEMIROW — ZDRÓJ! —
pensjonat „Przyjaźń“. —
W najpiękniejszym poło-
żeniu leśnym, pokoje du-
że, słoneczne z całym u-
trzymaniem; pościel na
żądanie; ceny niskie. Zgło-
szenia do 3. maja: Lwów.
Listopada 3, mieszkanie 6,
od 11—12 i 14—15, później
NIEMIROW—ZDRÓJ. 18285

POKÓJ z osobnym wej-
ściem z całym utrzyma-
niem dla dwóch panów
do wynajęcia. Kopernika
50, II. p. 18336

ZAMIENIE cztero poko-
jowe mieszkanie komfor-
towe na 2 pokojowe kom-
fortowe. Listy do Adm.
Wiek. pod „Kolo ogrodu
Kosiński“. 18101

POKÓJ z kuchnią i jeden
pokój do wynajęcia za
rocznym czynszem. Bogda-
nowka 88 A, Lesiów. 18392

POKÓJ z kuchnią do wy-
najęcia za rocznym czyn-
szem. Lewandówka, ulica
Mickiewicza 29. 17917

ZA POKÓJ z kuchnią wy-
pływać fortepian. Zgło-
szenia: Kolesza, Sykstuska
Nr. 10. 17863

POSZUKUJE 2 pokojowe-
go mieszkania z kuchnią;
warunki obłożne. — Zgło-
szenia pod „A. E. 32“ do
Adm. Wiek. 18348

POKÓJ z osobnym wej-
ściem wynajmę lawale-
rom. Łyczakowska Nr. 23,
lewy parter. 18421.

AKADEMICZKA poszu-
kuje pokój, okolica Miko-
łaja. Szczegółowe oferty
pod „Pokój“ do Adm.
Wiek. 18419.

OSOBNY pokój dla jedne-
go lub dwóch panów, —
z całym lub częściowym
dostawianiem utrzymaniem;
komfort, ewent. fortepian.
Potockiego 8, II. piętro.
18405.

POSZUKUJE pokoju ka-
walerskiego, wejście z kla-
tki schodowej. Zgłoszenia
listowne pod „Klatka“ do
Adm. Wiek. 18414.

Lokalu przemysłowego w śródmieściu, — poszukuje Rotter, Zimorowicza 16. 18390

LOKAL duży frontowy o
trzech dużych wystawach,
w dzielnicy Gródeckiej
pod korzystnymi warun-
kami natychmiast do od-
stąpienia. Wiadomość: Ge-
neralna Ekspedycja Ogło-
szeń Krzyżofowicz,
Lwów, Legionów 1, I. p. 18443

3 SŁONECZNE elegancie
pokoje, przedpokój, osobną
kuchnię z komfortem, od-
dam natychmiast. Blizsza
wiadomość: Cukiernia, ul.
Łyczakowska 11. 18449.

SŁONECZNY pokój na
dwie osoby. Domu 12,
II. piętro, obok schodów;
ogładz do 4. 18447.

POKÓJ umeblowany, wej-
ście od bramy, wynajmę
solidnemu panu zaraz. —
Długosza 38, parter prawy
18448.

KAWALER na stanowisku
poszukuje pokoju z oso-
bnym wejściem. Łożyskie-
go 7, portier, od godziny
9—11. 18451

POKÓJ dla 1—2 osób z u-
trzymaniem lub bez zaraz
do wynajęcia. Kochanow-
skiego 91, II. p. Lande-
bergowa. 18452.

POSZUKUJE dwa pokoje
z kuchnią wprost od go-
spodarza za rocznym czyn-
szem z góry. Listy pod
„H. M. Koszary 40 p. p.“
do Adm. Wiek. 18325

POKÓJ słoneczny na lato
do wynajęcia ewentualnie
z wiktorem. Winniki, ulica
Franka 11, Iwaszkiewicz.
18391

POKÓJ umeblowany kom-
fort, wspólna kuchnia dla
bezdzielnego małżeństwa,
tylko dla zamężnych do
wynajęcia. — Wiadomość:
Piotra i Pawła 25, drzwi 1
18386.

LOKAL mały podwórzowy
z urządzoną pracownią
zazn. odstąpi gosp. larz.
Sw. Mikołaja 20, I. piętro.
18415.

ZA RÓZNYM czynszem —
dwa pokoje lub jeden
z kuchnią wprost od go-
spodarza poszukuje bez-
dzielnego małżeństwo. Zgło-
szenia pod A. S. do Adm.
Wiek. 18411

ZAMIANA trzypokojowego
mieszkania, komfort, za
dwupokojowe za skromną
dopłatę. Listownie pod
„Trzy pokoje“ do Adm.
Wiek. 18396.

POKÓJ dla pani do wy-
najęcia. Zofii 23, Sebastia-
nowa. 18382.

WYNAJME lub zamienie
pomieszczenie 2 pokoje
z kuchnią lub podobne w
śródmieściu. Skrzywanek.
Adamowa 20, boezna ulicy
Zółkiewskiej. 18153.

2 POKOJ, kuchnia, pok-
komfort do wynajęcia. —
Listy pod „Natychmiast“
do Adm. Wiek. 18466.

ODDAM tanio 6 pokoje i
4 kuchnie od 1. czerwca
1926 r., czynsz na cały
sezon ewent. roczny z gó-
ry. Zgłoszenia: Hotel Sak-
ski, Batorskiego 20, pokój 8,
do dnia 20. kwietnia 1926
w godzinach od 3—7 wie-
czorem. 18462.

ODDAM od 1. czerwca 1926
r., 4 pokoje i 2 kuchnie w
Brzechowicach na cały
sezon, za wypożyczenie
2.000 zł. na rok. Zgłosze-
nia: Hotel Saski, Batorskiego
20, pokój 8 do dnia 21-go
kwietnia 1926 r., w godzi-
nach od 3—7 wiecz. 18163.

LOKAL duży frontowy o
trzech dużych wystawach,
w dzielnicy Gródeckiej
pod korzystnymi warun-
kami natychmiast do od-
stąpienia. Wiadomość: Ge-
neralna Ekspedycja Ogło-
szeń Krzyżofowicz,
Lwów, Legionów 1, I. p. 18443

4 POKOJE kuchnia, kom-
fort, centrum, zamienie
za takie lub mniejsze. —
Zgłoszenia pod B. G. do
Adm. Wiek. 18440.

INTEL. bezdzietni poszu-
kują pokoju słonecznego
z osobnym wejściem ewen-
tualnie z kuchnią — za
czynszem miesięcznym. —
Zupełny spokój i zadowo-
lenie zapewnione. Zgło-
szenia: Słowackiego 14,
I. p. „Odbudowa“ dla
M. J. 18483.

INTEL. małżeństwo bez-
dzietne poszukuje pokoju
słonecznego z kuchnią lub
wspólnie; czynsz miesię-
czny według umowy. —
Zgłoszenia pod „Spokój
zapełny“ do Adm. Wiek.
18483.

DLA INTEL. pani pokój
do wynajęcia. Zgłoszenia
pod A. B. do Adm. Wiek.
18481

KUPNO - SPRZEDAŻ

SUKNIE wieczorowe pier-
woszrednie i plaszczyk
wełniane, tanio sprzedam.
Sienkiewicza 3, I. piętro.
18482.

KAMIENICE piętrowa —
sprzedam za 12.000. Ulica
Zimorowicza 6, drzwi 3;
18319

OKAZYJNA wysprzedaż:
bryczka jasionowa na re-
sorach, obromonety dubla-
ski, lejece i kantorek skó-
rzany, sieczkarnia na dwie
korby, siódło z trenzelką,
razem 480 zł. Wiadomość
ul. Kordeckiego Nr. 36 —
Kieck. 18275

SPRZEDAM dom, 2 pokój
kuchnia, wódnia, pół morga
ogrodu. Mazurówka 7. —
boezna Celnarowskiej. —
Milezanowski. 18318

SŁOWNIK języka pol-
skiego Lindego w 8 to-
mach do sprzedania. Wia-
domość: M. Lieber, ulica
Chrzanowska 12. 18355

PERSKICH DYWANÓW
kilka, starych, wspania-
łych, kryształ, serwankę
okazyjnie sprzedam. Ul.
Szopena 5, lewy parter.
18445.

PARCELE pięćset sążni
okolica Złotowa, osiemdziesiąt
sążni metrow frontu sprze-
dam. Zgłoszenia do Adm.
Wiek. pod „Siedem do-
larów sążni“. 18319

NOWY młyn motorowo-walcowy
gospodarczy o 2 parach walców,
dwu kamieniach Kasper oryg.
prosiak, motor 50 K. M. Die-
sel leobersdorfski, dom miesz-
kalny, — do sprzedania. Okoli-
ca żyznia, urodzajna, dookoła
wsi. Cena 16 tysięcy dolarów.
Wiadomość: Kieława notariat,
plac Marjacki 10, Lwów. 1008

POKÓJ mebli mahonowy
wiedeński, garnitur klubo-
wy skórzany, salon maho-
nowy kompletny, wypia-
nia jasionowa, kredens re-
nesansowy, lustra, zegar
srebrny i wiele innych
rzeczy do sprzedania. —
Wiadomość: Firma „Mar-
kiewicz“ Rynek 42, szach-
poranny. 18097

PARCELA dwustronna —
przy kanale, kablu i wo-
dociągu, 214 sążni przy
ul. Czeszochowskiej — do
sprzedania. Wiadomość ul.
Janowska 78, — dozorca
wskaze. 18399

SZUTER tłuczony do be-
tonu do nabycia w więk-
szej lub mniejszej ilości
przy ul. Kłuszyńskiej 8.
Wiadomość w składzie
drzewnym przy tej samej
ulicy. 18100

SPRZEDAM lub wydzier-
żawie warsztat instalacyjny
blacharski. Staniszek, ul.
Łyczakowska 23. 18420.

STARA cegła i kamień do
sprzedania. Blacharska 8;
18413.

PLACE najwyższe ceny za
stare żelazo, blachę, me-
tale. Skład. Gródecka 86
(przy dworcu Czerniowiec-
kim), Telefon 359. 18407

ZIMNA WODA, 2 minuty
od stacji, parcela 429 są-
żni, wraz z letnim budyn-
kiem zaraz do sprzedania.
Wiadomość: Fryzjer Fuchs
Leona Sapiehy 85. 18316

REALNOŚĆ w śródmieściu
nadająca się na garaż
lub warsztat do sprze-
dania. Wiadomość: ul. Pro-
wiantowa 4, parter, (boez-
na Bema). 18170

SAMOCHOÓD Austro-Daimler 6
osobowy 60 H. P. nowego typu
w doskonałym stanie sprze-
da na dogodnych warunkach „Cy-
clecar“ Lwów Romanowicza 9.
18246

FORTEPIAN o pięknym tonie,
okazyjnie sprzedam, oraz poży-
czę pianino na dłuższy czas do
domu lub restauracji. Herman
św. Zofii 15. 18029

KUPIE względnie wydzier-
żawię willę o 5—6 poko-
jach, okolica Listopada,
Potockiego lub ul. św.
Zofii, parku Stryjskiego.
Zgłoszenia pismem lub
osobiście. Grochowska 1 6;
17401

FORTEPIANY: „Schweig-
hefer“, „Dörra“ i inne
okazyjnie sprzedam. Ulgi
w spłatach. Nowacki. —
Pańska 17. 18359

FORTEPIAN „Forster“ —
z angielską mechaniką do
sprzedania. Kochanowskie-
go 9, I. p. na prawo, mie-
dzy pierwszą a trzecią. —
18163

JADALNIA modna, ciemna, —
okazyjnie do sprzedania. „Ma-
gues“, Pańska 12. 17915

PO 7 zł. PRZERABIA

koldry, materace w jednym dniu Kaz. SKI-
BINSKI, Lwów, Kopernika 4 (naprzeciw han-
dlu Szkowrona). 18441

FORTEPIAN wysokiej ja-
kości, modny, piękny —
sprzedam gotówką. Ulica
Kopernika 26, parter, ofi-
cyny, Skleniarski. 18136

TOKARNIA firmy Krause
typ ciężki, w dobrym sta-
nie, do sprzedania. Lwów
Kopernika 10, Schmidt. 18134

TENNISOWE pantofle, —
półbutki miały mekie —
damskie. Najrozsądniejsze in-
ne rodzaje obuwia. Skrzy-
pek, Pasaż Mikołajski. —
18437.

REALNOŚĆ, półtora mor-
ga gruntu, przy gościńcu
stryjskim koło folwarku
Bednarówka, nadająca się
na budowę jest natych-
miast do sprzedania. Wia-
domość: Lwów, Lindego 7;
Kiełbiński. 17883

25.000 cegieł loco plec —
Sygnówka — Okazyjnie
sprzedam ELTEHA — ulica
Legionów 37. 17156

KUPIE motocykl dobrej
marki też zdekompletowa-
ny. Zgłoszenia: Sarnowski,
Michała 8, garaż. 18140

R. KALCZYNSKI
ul. Sobieskiego 12 — poleca
Nakrycia alpakowe i stelaże.

FORTEPIAN krótki z pły-
tą metalową tanio sprzeda-
sklep kłomowy, ul. Sobie-
skiego 10. 18323

DO SPRZEDANIA jasna
męska zarzutka zł. 50, —
ładny damski plaszczyk zł.
40, nowe damskie laskierki
Nr. 35. Wszystko w bar-
dzo dobrym stanie. Ogła-
daj między 3 a 5. Tarnow-
skiego 15, I. p. na lewo;
18355.

FORTEPIAN „Wirtba“ —
sprzedam z powodu wy-
jazdu. Długosza 20. 18460.

„CYCLECAR“ — Lwów —
Romanowicza 9. Samochod-
dy sześciocyndrowe Es-
sex 940 H. P. od 1.700 do-
larów, Hudson 27/1000 H. P.
od 2.000 dolarów. 18471

KANARKI szlachetne —
pięknie śpiewające sprze-
dam. Ogładaj w niedzielę
od 11—4 godz. popoł. Św.
Pawła Nr. 7, Trąbski. —
18458.

ŁÓZKO Quilnera okazyj-
nie sprzeda Kalczer, Ry-
nek 11, od godz. 1—3 ciej.
18467.

BRYLANTY perły, diamenty, złoto kupuje i płaci najsumienniejsz Jan Sellenreich, Lwów 17795 Pl. Marjacki 5.

SPRZEDAM siewnik 19
rzędowy, sieczkarnia na
poped, brona talerzowa —
śrołownik i żniwiarka. —
Ślusarnia Vejkra, ulica
Kochanowskiego 90. 18449

GROBOWIEC na 9 miejsc
na cmentarzu Łyczakow-
skim, w przednim polu
sprzedam. Wiadomość: Ty-
rowicz, ul. Piekarska 95;
18464

MASZYNA pończosznicza
do sprzedania. Ulica Le-
nartowicza 21, pracownia
pończoch. 18438.

SPRZEDAM dom z ogród-
kiem, górna Łyczakow-
skiej. Wiadomość w Księ-
garni Rahmana, Rutow-
skiego 2, między 2—4. —
18436

W ZIMNEJ WODZIE kni-
pę parciek tuż obok sta-
cji: placu gotówką. Zgło-
szenia pod D. O. do Adm.
Wiek. 18484.

MOTOCYKL dwucylindro-
wy „Jole“ 12 H. P. — do
sprzedania. Warsztat mecha-
niczny Paluch, Janowska
81 B. 18424

Podarunki ślubne i okolicznościowe ze złota i srebra od Zł. 3 H. Guterman, Sykstuska 14. 983

„UNDERWOOD“ 1. „Re-
mington“ maszyny do pi-
sania prawie nowe sprze-
dam. Kolesza, Sykstuska
Nr. 10. 17860

SPRZEDAM okazyjnie —
kilka ładnych portfeli i
damskich torberek. Wia-
domość z grzeszności, sklep
elektr. Sykstuska Nr. 29;
tylko popołudniu. 18239

DOBERMAN, syka 8 mie-
sieczna, czystej krwi, do
sprzedania. Zgłoszenia ul.
Kętrzyńskiego 34, mieszka-
nie 1, Lwów. 18096

**ZŁOTO, srebro, perły, bry-
lanty**, kupuje po najwy-
ższych cenach: Guterman —
Sykstuska 11. 902

PARCELA budowlana przy
kanale, kablu i wodociągu
przy ul. Czeszochowskiej
za 375 dol. Wiadomość ul.
Janowska 78, — dozorca
wskaze. 18205

MŁYN motorowy, prze-
nieśli wagon dziennie, —
blisko Lwowa do sprze-
dania ewentualnie zamiana
za realność Lwów. Listy
pod „Młyn 10“ do Adm.
Wiek. 18178

Plaszcze jedwabne po zł. 198

poleca

18474

Magazyn „Trykotazy” pl. Marjański 5 w bramie

CZYTAJCIE
„WIEK NOWY”

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. I. MUND, b. sekund. szpit. wied.
i lwow., ord. 8-10, 12-1,
3-6, w niedzielę 9-1, Lwów, **ASNYKA 1.**
(róg ul. Pańskiej). Telefon 48-01. 18478

Lekarz Dentysta

Ida HOFSTEIN BUBERGEROWA
przedtem w zakładzie Dr. Katznara
obecnie ordynuje w chorobach
zębów i jamy ustnej przy
ul. Podleskiego 6.

Leczenie lampą Sollux. — Wykonuje wszelkie ro-
boty w zakres techniki dentyst. wchodzące. 18479

W chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet
Dr. Feliza Reichenstein-Madłowa ordynuje pl. Ha-
licki 7 (nad Kaw. Centralną). Telef. 31-30. Leczenie lampą kwarcową.
17132

Sekundaryusz **Dr. Frisch-Sawicka**
Szpitala Państw. ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych
dla kobiet, **Wałowa 11.** 18347

B. sekund. klinik. wied., Szpit. państw. we Lwowie
Dr. Zofia Wepper ord. w chor. skórnych i wene-
rycznych od 3-5, Janowska
26. Tel. 25-19. Kosmetyka lekarska, usuwanie wło-
sów elektrolyz, brodawek, znamion od 12-1. 17995

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. SCHWARZ b. sekund. szpit.
państw. Lwów, ul. Słowackiego 4, naprzeciw
główniej poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów
elektrolyz i lampą kwarcową. tel. 16-61. 17282

Lekarz chorób wene-
rycznych i skórnych **Dr. A. NADEL**
ordynuje od 12-6-tej pl. Hallicki 7, nad Kawiarnią
Centr. Tel. 31-30. Leczenie lampą kwarcową. 17131

SPECJALISTA chorób wenerycznych i skórnych
Dr. GOLDSTEIN b. elw. kliniki wie-
deńskiej i berlińskiej.
ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę i święta od 9-1
Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 17133

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH.
Dr. W. LAUTERSTEIN b. elw. kliniki der-
matol. w Berlinie
Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie
włosów, plam, znamion, elektrolyz, lampą kwarcową.
10910

B. operator klinik prof. Neumana i Hajeka we Wiedniu
Dr. Leopold Aleksandrowicz
w chorobach uszu, nosa, gardła i krtani, ordynuje
od 3-6 we Lwowie, Bielewskiego 3.
Tel. 40-75 (za Pasażem Miłolaszki). 13931

Ważne dla ogrodników warzywnych i owoc.
Oferty na mieszanki nawozów sztucznych i od-
warzysk i drzewa owocowe, zawierające wszystkie
sole odżywcze w odpowiedniej proporcji wysłał
tabelę rozkazu na różną gatunki. 1022

„SUPERFOSFAT” Fabryki nawozów sztucznych
Józefa i Karola Towarnickich. Wróblek szla-
chowski, p. 1020.

Szeregada na Lwów i okolice u firm:
„WIOSNA” Lwów, R. Tarskiego 1, KRZYŻEWSKI
i FRANCZAK, Lwów, Zimorowicza 1. — Tam do-
nabyć mieszanki na kwiaty, doniczki i alony.

KONKURS.

Magistrat m. Lublina ogłasza niedługo kon-
kurs na wakujące stanowisko kierownika miejskie-
go zakładu opiekuńczo-wychowawczego dla dzie-
ciąt w wieku szkolnym.

Posada do objęcia od zaraz. Osoby, ubie-
gające się o objęcie wyżej wymienionego stanowiska,
winno złożyć w Wydziale Opieki Społecznej Magi-
stratu prócz podania następujące dokumenty:

1. świadectwo przynależności do Państwa Polskiego;
2. świadectwo ukończenia seminarium nau-
czycielskiego lub matury;
3. świadectwo dotychczasowej praktyki wy-
chowawczej;
4. krótki życiorys (curriculum vitae).

Do stanowiska kierownika: wy-
chowawczego zakładu dla dzieciąt w wieku szkolnym przywła-
dane są pobory w wysokości IX. stopnia służbowe-
go urzędników państwowych, mieszkanie, opa-
ł, światło i całkowite utrzymanie.

Oferty należy przysłać pod adresem Wy-
działu Opieki Społecznej Magistratu m. Lublina,
w terminie do dnia 1. maja r. b. 1009

o. Szefa Wydziału: Wiceprezydent miasta:
(—) T. Kadura m. p. (—) I. Kubecki m. p.

Pilnie Poszukiwamy
domów w Berlinie
we wszystkich dzielnicach miasta i w każdej ce-
nie, obciążonych lub nieobciążonych, do kupna
dla szybko decydujących się 932
nabywców gotówkowych
i upraszamy o spieszne oferty
BARTSCH & GOLDBERG
Berlin W. 66. Mauerstr. 13/14
Zentrum 5574/5579.

NA RATY. NA RATY.
Konkurencja. Wytwórnia mebli tapicerowanych
„FAMETA”, Lwów, Brajerowska 3, tel. 31-69
poleca za gotówkę i na raty od 5 zł. otomany, ka-
napy, garnitury salonowe, fotele do rozkładania,
materace sprężynowe, włosienne, z morskiej trawy,
wkłady do łóżek. 556
Przyjmuje również do przerabiania pokrycia mebli.
NA RATY. NA RATY.

 **ZEGARKI** uregulowane
SZWAJCARSKIE najtaniej 076
B. Grünberg
Sykstuska 4.

Ważne dla P. T. Fryzjerów!

Na ogólne życzenie członków Stowarzyszenie
z dniem dzisiejszym otworzy bezpłatnie Biuro po-
średnictwa pracy w Biurze Stowarzyszenia, Izbę
Rekodzielników II. piętro, codziennie od godziny 7.
wieczorem do 9:30, z wyjątkiem soboty i niedzieli.

Przełożenie Stowarzyszenia przem-
ysłowego fryzjerów we Lwowie.
18461

Salon Kosmetyczno-Fryzjerski

Berty Thiel, pl. Trybunalski 1, I. p.
zawiadamia, iż zaangażował pierwszorzędne
z zagranicy specjalistę, który wykonuje najmodniej-
sze strzyżenia a la Carson, ondulację i wszelkie far-
bowania środkami franc. L. Oreal, „Henne”. 18324

Kapelusze modelowe

w wielkim wyborze po cenach nader przystępnych
poleca **nowo otwarty Magazyn Mody**
Zofia Hand, Pasaż Hausmana 7.
18325

Łóżka Łóżeczka żelazne i metalowe,
Siatki do łóżek, Materace wło-
sienne i sprężynowe, Krzesła gięte, Karnisze
mosiężne, oraz Meble wszelkiej jakości pole-
ca najtaniej za gotówkę i na raty. 1023

MAGAZYN MEBLI STEIL i Spółka
Lwów, Kazimierzowska 28.

Rok zał. 1897 Rok zał. 1897
Wszelkie reperacje zegarmistrzowskie
wykonuje precyzyjnie w jak najkrótszym cza-
sie znana z solidności firma
M. BACKTROG
Lwów, ul. Łyżkowska 1. 954

Meridol
ZIOŁKOWY
SPRITUS
ożywia, wzmacnia, usuwa
zmęczenie i zapobiega mi-
grenie. Niedostępniony
do pielęgnowania ciała,
ust i zębów. Niezbędny
w podróży, na wyciecz-
kach i przy sporcie.



„Ządać w drogerjach i aptekach”. 961

ZEGARKI naprawia najtaniej
i precyzyjnie
z roczną gwarancją
O. MANDL, ul. Sykstuska 33. 901

„WIEK NOWY”
pomieszcza stale:

w poniedziałki — fejsjon tygodnio-
wy Raorfa i przegląd sportowy.
we wtorki — przegląd mody,
w środy — Z przyrody i techniki —
pogadanki popularno-naukowe,
w czwartki — dział filatelistyczny,
w piątki — dział szachowy,
w soboty — dodatek powieściowy,
tygodniową kronikę ilustrowaną,
listy ze stolicy, kinematogramy
Rollego i kącik kobiecy.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca: „Wiek Nowy” Spółka wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Prasa” Lwów, Sokoła 4.